

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),
206-70 (inzeraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15

GRUSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zatwierdzony wyrok na młodą Jemenitkę

Jerozolima, 18. 6. ZAT. Generał Haining zatwierdził dziś wyrok sądu wojennego w Jerozolimie, który skazał młodą Jemenitkę, Rachel Ohewet Ami na karę dożywotniego więzienia.

Bomba w kawiarni praskiej

Praga, 18. 6. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że ubiegłej nocy nastąpiła eksplozja bomby w uczęszczanej przez Żydów kawiarni Riva w starej dzielnicy Pragi. Urządzenie wewnętrzne kawiarni zostało zniszczone. 4 osoby odniosło ciężkie, a 15 osób lżejsze rany. Policja wszczęła dochodzenia.

JUŻ ...20-go bm. rozpoczyna się ciągnięcie!

Podajemy szczęśliwe numery do wyboru:

148076	117355	30264	4791	108710	129403	30261	18206
4792	4797	33746	115436	53551	30268	117341	6405
11894	8277	30280	5519	5522	8278	30263	42230
108706	11239	11232	148073	117319	6407	8276	40810
6410	117321	147432	5528	11238	4793	11893	117360
147440	11883	8279	11237	8274	30269	117354	5530

KRAKÓW

RYNEK GŁÓWNY 5

„KLASÓWKA”

Henryk Sparling

róg Siennej

Telefon 125-93.

O jedności i solidarności jiszuwu apeluje inż. Ruttenberg

Haifa, 18. 6. ZAT. Niedaleko Haify odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod nową dzielnicę robotniczą Kiriat Saul w pobliżu Kirat Chaim. Dzielnicą przeznaczoną jest dla robotników Palestyńskiego Towarzystwa Elektryfikacyjnego. Przemówienie wygłosił naczelny dyrektor Towarzystwa, inż. Ruttenberg, który oświadczył m. in.:

Żydom narzucono walkę rasową. W tej sytuacji nie ma miejsca dla walki klas. Poczyniłem ostatnio kroki, aby zaniechano walk partyjnych w Palestynie, lecz niestety wysiłki te nie odniosły skutku.

Ruttenberg zakończył przemówienie apelem o jedność i solidarność w obliczu historycznych zadań, które stoją przed całym jiszuwem.

Podział certyfikatów na pierwsze półrocze b. r.

Jerozolima, 18. 6. ZAT. Według ogłoszonego dzisiaj komunikatu komisji imigracyjnej, kwota imigracyjna na pierwsze półrocze kwiecień — wieszien br. podzielona została w porozumieniu z Agencją Żydowską na kategorie następujące:

Kategoria A 1 (kapitałiści) — 950 certyfikatów zwykłych i 550 dla uchodźców. Spośród tych certyfikatów 320 zastrzeżono dla osób przybyłych do Palestyny w charakterze turystów 570 na obsługę „Haawary” i innych układów transferowych. 610 certyfikatów podzielonych będzie między konsulów brytyjskich w różnych krajach na zaspokojenie potrzeb różnych.

Kategoria A 4 — 35 certyfikatów zwykłych dla uchodźców oraz

A 5 — 35 dla uchodźców. Obie te kategorie dotyczą osób o kapitale mniejszym niż 1000 f. szterlingów.

Kategoria B 2 — 35 certyfikatów dla uchodźców.

Kategoria B 3 (studenci i dzieci) — 1060 zwykłych i 1600 dla uchodźców, z tego 1260 dla studentów zakładów naukowych, 900 dla alii młodzieży i 500 dla Waad Leumi z przeznaczeniem dla dzieci w wieku od 13 do 15 lat.

Kategoria D (krewni) — 2420 certyfikatów dla nieletnich dzieci, mieszkańców Palestyny, oraz 520 dla osób starszych.

Lista powyższa obejmuje tylko 7250 certyfikatów na ogólną ilość 10350, przy czym lista nie wyszczególnia podziałów certyfikatów robotniczych.

Zamach na ministra rumuńskiego!

Bukareszt, 18. 6. PAT. Agencja Rador komunikuje: Jesteśmy upoważnieni do jak najbardziej kategorycznego zdementowania pozbawionych wszelkich podstaw fantastycznych wiadomości o rzekomym zamachu terrorystycznym na członka rządu rumuńskiego.

Samoloty amerykańskie uprawione do lądowania w Liberii

Waszyngton, 18. 6. PAT. Departament stanu ogłosił o podpisaniu umowy, na mocy której samoloty amerykańskie będą miały prawo lądowania na terytorium republiki Liberia. W związku z powyższym komunikatem wyjaśniają, że umowa z Liberią została zawarta dla obrony interesów amerykańskich w przyszłości, obecnie bowiem otrzymany przywilej nie będzie wyzyskany.

Negrin ceduje samoloty na rzecz Meksyku

Mexico City, 18. 6. PAT. Dziennik „Ultimas Noticias” donosi, że dr Negrin postanowił scedować na rzecz rządu meksykańskiego 21 wojskowych samolotów, zakupionych przez b. czerwoną armię hiszpańską w Stanach Zjedn. Samoloty te z powodu trudności transportowych nie mogły być na czas dostarczone do Hiszpanii i w obecnej chwili znajdują się w porcie Vera Cruz.

Manewry wojsk niemieckich w Tyrolu

Wiedeń, 18. 6. PAT. W dniu wczorajszym rozpoczęły się manewry niemieckich formacji wojskowych w Alpach tyrolskich, w obecności bawiących obecnie w Rzeszy generałów hiszpańskich: Solhaga, Yagua i Valino, oraz przedstawicieli armii włoskiej z gen. Battisti na czele.

W Tyberiadzie został dziś po rewizji w mieszkaniu aresztowany kowal żydowski Eliahu Meszulam. Przez grupę Anglików został ciężko pobity czołowy działacz kolonii Ramat Rachel, Eliahu Gileagi, który przed rokiem został ranny w ataku terrorystów arabskich.

Uczelnia talmudyczna „Or Tora” spłonęła w Tyberiadzie

Jerozolima, 18. 6. ZAT. Terrorysty arabscy podpaliili w nocy starą uczelnię rabiniczną „Or Tora” w Tyberiadzie. Został też spofanowany grób R. Meira baal Hanes. Rodały jiszuwu ocalały. Spłonęła natomiast biblioteka, w której

przechowywane były liczne bezcenne unikaty, dzieła, za które muzea i biblioteki w różnych krajach ofiarowały olbrzymie sumy. Pożar został ugaszony przez policję. Na razie nie sposób nawet ustalić wysokości strat, gdyż w mie-

Brytania contra Goebbels**Propaganda brytyjska rusza do kontrataku**

(Od naszego londyńskiego korespondenta politycznego)

LONDYN, w czerwcu.

Wisko miesiąc temu pojawiły się w prasie brytyjskiej sugestie w kierunku stworzenia specjalnego ministerstwa propagandy, któreby miało za zadanie przeciwdziałanie rozwielnionej kampanii kłamstw państw totalitarnych. Projekt ten zjawiał się w sam czas. Koniec krótkotrwałej „idylli“ uspokojeniowej angielsko - niemieckiej zaznaczył się falą najpotworniejszych kłamstw, jakie chore głowy „mistrzów“ propagandy w Berlinie i Rzymie wy myślić zdołały. Jest to przez Mussoliniego trafnie nazwana „biała wojna“. Nie łatwo zdecydowała się Wielka Brytania na reakcję. W ciągu szeregu lat domagała się radiofonia brytyjska zaprzestania nadawania komunikatów w językach nie-krajowych i jeszcze w 1936 konferencja 26 państw zebranych w Genewie doprowadziła do podpisania konwencji, w której sygnatariusze zobowiązują się zabronić rozpowszechniania wiadomości podniecających do wojny, zawierających obrazę innego państwa, lub w ogólności podających publiczności informacje niezgodne z prawdą. Brutalne, jak zwykle, Niemcy odmówiły podpisania tej konwencji uważając, że mają one prawo do użycia wszelkich środków służących ich przewrotnym celom. Włochy poszły w ślad sprzymierzeńca „ideowego“ i wkrótce potężna stacja w Bari rozpoczęła swą „chwalebą“ pracę minowania pozycji brytyjskiej na Bliskim Wschodzie. Jest rzeczą charakterystyczną, że reakcja brytyjska na akcję włoską była znacznie ostrzejsza, aniżeli na ciągłe obraźliwe ataki radia i prasy Niemiec. Londyn uważał, że propaganda włoska prowadzona w języku arabskim posiada znacznie potężniejszą moc wybuchową dzięki temu, iż działa na masy naogół ciemne i posiadające przysłowiową bujność fantazji. Dzięki temu udało się naprzykład stacji w Bari przefiltrować w świat arabski taką wiadomość jak n. p. komunikat o... wybuchu powstania w Londynie w dniu koronacji Jerzego VI. Propaganda niemiecka mimo użycia znacznie potężniejszych środków technicznych i materialnych naogół zawiodła, o ile chodzi o bezpośrednie cele niemieckiej polityki zagranicznej. Poza granicami Niemiec, straszliwa nienawiść przeciwko Niemcom powoduje naturalnie odrzucenie wszelkich źródeł informacyjnych nazistowskich a priori i dzięki temu aparat p. Goebbelsa musiał uciec się do kosztownej i okrutnej drogi przekupstwa prasy cudzoziemskiej, kupowania poszczególnych artykułów lub odpłatnego nieumieszczania nieprzychylnych enuncjacji. A poza tym nade wszystko trucizna antysemita okazała się idealnym sprzymierzeńcem. Nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że w przeciwieństwie do dawnego niezwiązanego ruchu antysemita działającego dla izolowanych lokalnych, i naturalnie zawsze materialnych celów,

DZISIEJSZY RUCH ANTYSEMICKI W CAŁYM ŚWIECIE JEST FINANSOWANY PRZEZ BERLIN I STOI W NAJŚCISLEJSZYM ZWIĄZKU Z POLITYCZNYMI, MILITARNYMI I EKONOMICZNYMI CELAMI HITLEROWSKIEJ RZESZY.

To jest też jedyne koryto, którym wywrotowa propaganda niemiecka najczęściej ucho dziła uwagi rządów i społeczeństw.

O ile chodzi o teren wewnętrzny Niemiec to zaufania godne źródła poręczają, że wysiłki propagandy niemieckiej są ukoronowane znakomitym efektem. Machinaria Goebbelsa okazała się skuteczną jedynie w działaniu na spędzone na niezliczonych zgromadzeniach masy, które zachowały jeszcze prymitywną psychologiczną hordy staro-germańskiej podniecającej

łatwością bezsensownymi okrzykami i gestami. Ale i tu działanie to nie okazało się trwałe, a dowodem, że masy przychodzą do przytomności, jest kolosalny wzrost... znajomości języka angielskiego w ostatnich 6 latach. W parze z tym idzie niesłychana pokupność gazet cudzoziemskich, angielskich i francuskich. Najbardziej konserwatywny „Times“ uznał za stosowne po wzroście jego nakładu niemieckiego o 1000 proc. (tysiąc!) procent, dać nagłówek z wymiennym ceny w walucie niemieckiej.

Tyle, o ile chodzi o skuteczność propagandy prawdy przez demokracje i propagandy kłamstw w krajach totalitarnych i poza nimi. Jeżeli jednak Brytyjczycy zdecydowali się w zasadzie (w momencie pisania tego artykułu) na stworzenie odpowiedniego departamentu informacyjnego, to przypisać to należy nie utracie ciępliwości flegmatycznych synów Albionu. Stworzenie takiego urzędu nie będzie miało na celu urabianie świata na modłę brytyjską, ale przede wszystkim

UDERZENIE DYKTATORSKICH MINISTERSTW KLAMSTW WŁASNIE W KRAJACH DYKTATORSKICH.

Operując potężnym kredytem prawdomówności nagromadzoną przez wiele pokoleń brytyjskich instytucji informacyjnych uderzy ono w hydrę propagandy niemiecko-włoskiej mocniej niż dotychczasowe komunikaty B. B. C. Zadaniem bowiem departamentu informacyjnego będzie w pierwszym rzędzie parowanie

ataków prasy i radia państw totalnych. Poza tym nowy urząd posiedzie broń niezmiernie potężną, a dotychczas dla wielu „wyższych“ względów nieużywaną: rozpowszechnianie wiadomości o stosunkach w państwach Hitlera i Mussoliniego. Użycie tego środka nieodwołalnie przypieczętuje zerwanie z polityką przemilczania najokrutniejszych barbarzyństw poświadczanych przez Niemcy w centrum świata cywilizowanego.

Nie ulega wątpliwości, że stworzenie departamentu informacyjnego spotka się z mocną opozycją nie tylko w kołach socjalistycznych, które obawiają się wpływu tego departamentu w stosunkach wewnętrznych, ale i w łonie samej partii rządowej. Podniesie się wiele argumentów zarówno psychologicznych (osłabienie waloru wiadomości posiadającej stempel urzędowy) jak i moralnych. Wyjątkowe sytuacje wymagają jednak wyjątkowych środków. Nie ulega też wątpliwości, że nowa akcja brytyjska będzie miała miażdżący skutek w rejonie mistrza Goebbelsa. Liczbę stałych słuchaczy radiostacji angielskich w Niemczech ocenia się na 2 miliony, mimo poważnych kar grożących za słuchanie obcych stacji. Dośnięcie tych ludzi za pomocą skutecznej kontrpropagandy jest celem uzasadniającym poważny wydatek, nie mniej niż zakupno broni. Tym należy zapewne tłumaczyć furję prasy niemieckiej „przeżętej“ jak zwykle możliwością odświeżenia prawdy.

FELIKS WIRTH

Zgodność poglądów Rumunii i Grecji -- stwierdza komunikat oficjalny

Ateny, 18. 6. PAT. Grecka urzędowa agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat oficjalny:

W czasie swego pobytu w Atenach w dn. 15 i 16 czerwca p. Grzegorz Gafencu, minister spr. zagr. Rumunii odbył szereg rozmów z p. Metaxasem, premierem i ministrem spr. zagr. Grecji. Dn. 16 czerwca J. K. M. król Jerzy zechciał przyjąć na audiencji p. Gafencu i zatrzymał go na śniadaniu.

Rozmowy, jakie miały miejsce pomiędzy p. Metaxasem a p. Gafencu potwierdziły jeszcze raz całkowitą zgodność poglądów Rumunii i Grecji na wszelkie zagadnienia, interesujące bezpośrednio oba kraje. W charakterze przewodniczącego rady Ententy bałkańskiej. P. Gafencu poinformował p. premiera Metaxasa o rozmowach, które odbył w ciągu ub. miesiąca z p. Cincar Markowiczem, ministrem spr. zagr. Jugosławii. Minister rumuński poinformował

również premiera greckiego o rozmowach, jakie odbył w tych dniach z p. Sukru Saradzoglu, ministrem spr. zagr. Turcji oraz o nader zadawalniających rezultatach tej wizyty oficjalnej w Ankarze.

P. premier Metaxas był bardzo szczęśliwy, mogąc skonstatować, że zasady, kierujące Ententą bałkańską, a mianowicie niezależność jedność i polityka zdecydowanie pokojowa otrzymały nowe potwierdzenie, które niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia zaufania i dalszego rozszerzenia wzajemnych stosunków pomiędzy czterema państwami zaprzyjaźnionymi i sprzymierzonymi.

P. Gafencu w ciągu niedzieli odbędzie wyjazd, a w poniedziałek na pokładzie rumuńskiego parowca „Dacia“ powróci do Rumunii przez Sztambuł, gdzie odwiedzi patriarchę ekumenicznego.

Zgon b. burmistrza M. Fraenkla

W Ustrzykach Dolnych zmarł Mojżesz Fraenkel, który przeszło 30 lat piastował godność burmistrza i prezesa gminy żydowskiej tej miejscowości. Przez szereg lat był on jedynym na terenie Rzeczypospolitej burmistrzem-Żydem, i po ustąpieniu z tego stanowiska został mu nadany tytuł honorowego obywatela Ustrzyków Dolnych. Zmarły był czynny w ruchu syjonistycznym w Małopolsce od powstania syjonizmu herzlowskiego. W pogrzebie powszechnie cenionego burmistrza-emeryta brali, obok Żydów, liczni udział przedstawiciele ludności polskiej i ukraińskiej. Zmarły osierocił 6 dzieci. Synami Mojżesza Fraenkla są: dr. Leon Fraenkel uczestnik Legionów Piłsudskiego i Józef Fraenkel, literat i badacz dziejów syjonizmu herzlowskiego.

Żydzi wiedeńscy muszą się wyprowadzić ze swoich mieszkań

Wiedeń, 18. 6. PAT. Partia narodowo-socjalistyczna wezwała wszystkich żydowskich właścicieli mieszkań do jak najszybszego dobrowolnego wyprowadzenia się ze swoich mieszkań, gdyż w razie przeciwnym partia przystąpi do przymusowego usuwania ich z mieszkań.

Usunięci z swych mieszkań Żydzi mają wprowadzić się do wyznaczonych im innych lokali mieszkaniowych w ten sposób, że w większych mieszkaniach mieścić się będzie musiało po kilka rodzin.

Zarządzenie umotywowane jest rzekowym brakiem mieszkań w Wiedniu.

Rzemiosło żydowskie w Polsce w obronie swych zagrożonych praw

Ogólnokrajowy zjazd rzemieślników-Żydów w Polsce

KRAKÓW, 19 czerwca.

Projekt ustawy w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych, wymierzony — jak szczerze przyznał referent ustawy w Senacie — przeciwko rzemiosłu żydowskiemu, został uchwalony przez Izby Ustawodawcze. Do chwili obecnej projekt ten nie ma jednak mocy ustawy, gdyż nie został jeszcze ogłoszony w Dzienniku Ustaw.

W związku z tym, że projekt godzi w najistotniejsze interesy rzemiosła żydowskiego, zwołany został na wczoraj do Krakowa, z inicjatywy Zw. Stowarzyszeń Rękodzielników i Przemysłowców Żydowskich Województwa Krakowskiego — Ogólno-Krajowy Zjazd Rzemieślników Żydów, celem zajęcia stanowiska w tej tak dla rzemiosła żydowskiego żywotnej sprawie.

W pięknie udekorowanej sali Związku przy ul. Podbrzezie zebrało się około 200 delegatów, reprezentujących 100 ośrodków rzemiosła żydowskiego.

Przy stole prezydiatnym zajęli miejsca prezes Scheinowitz oraz radcy Steiner i Goldfarb. Obrady zagał przemówieniem prezes Scheinowitz, który na wstępie złożył hołd pamięci bohaterów poległych w Palestynie i uczcił pamięć tragicznie zmarłego studenta lwowskiego bł. p. Landesberga. Zebrani w skupieniu uczcili pamięć zmarłych.

Inicjatywa Krakowa

Z kolei prezes Scheinowitz nawiązał do ostatnich wypadków, które spowodowały organizatorów do zwołania konferencji ogólnokrajowej. Kraków wystąpił z inicjatywą, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, wymagającej natychmiastowego przeciwdziałania. Skoro tylko pojawiły się pierwsze wiadomości o projekcie ustawy o wyborach do Izb Rzemieślniczych, organizacja krakowska przystąpiła natychmiast do działania. Wysłano delegację do Warszawy, nawiązano kontakt z Kołem Żydowskim w Sejmie. Wypadki rozgrywały się jednak w szybkim tempie i zanim się oglądnięto, ukazał się projekt ustawy, będący w rzeczywistości o wiele gorszym, aniżeli w ogóle przypuszczano. W przeciągu trzech tygodni projekt przeszedł przez komisje i obie izby ustawodawcze. Pozostała tylko mała iskierka nadziei, że uda się jeszcze powstrzymać realizację tego projektu.

Skoro jednak centralna instytucja rzemiosła żydowskiego była zawieszona, brakło odpowiedniej organizacji która skupiłaby wszelkie wysiłki rzemiosła żydowskiego, która broniłaby praw żydowskiego rzemieślnika. W tym momencie zwołany został do Krakowa zjazd, który powziąć ma doniosłe i decydujące postanowienia. Fakt, że za rzeszą rzemieślników żydowskich stoi trzy i pół milionowe żydostwo polskie, powinien uczestnikom zjazdu dodać otuchy do walki przeciw dyskryminacyjnemu projektowi.

Powitania

Z kolei przewodniczący powitał delegatów Gminy Żydowskiej, Klubu Radnych Żydowskich, Żydowskiej Rady Gospodarczej, Stow. Kupców, Stow. Drobnych Kupców, Związku Inżynierów Żydów, Związku Kombatantów Żydowskich, Związku Inwalidów Żydowskich i przedstawicieli różnych organizacji.

Sekretarz p. Heuberger odczytał telegrams powitalne i listy, jakie nadeszły m. i. od prezesa Koła Żydowskiego posła dr Sommersteina, senatora prof. dr. Zmigrydera-Konopki, posła Minberga, senatora Trockenheima.

Zjazd witali kolejno: prezes dr. Landau, prof. Biberstein (Gmina Żyd.), p. Taubman (Stow. Drobnych Kupców), p. Bachner (Zw. Inż. Żyd.), inż. Kukuk (Zw. Inż. Żyd.), p. Molkner (Zw. Komb. Żyd.), Red. Wołkiewicz

DZIS I JUTRO

jeszcze nabyć możesz szczęśliwy los
w kolekturze

K A F T A L A

KATOWICE, ul. Dyrekcyjna 2

CHORZÓW

Wolności 26.

BIELSKO

Jagiellońska 1.

Konto P. K. O. 204.061.

(Żydowski Komitet Gospodarczy), radny Aleksandrowicz (Klub Radnych Żydowskich i Bursa), radny dr. Stein (Żydowska Rada Gospodarcza).

Telegramy hołdownicze

Na wniosek prezydium uchwalił Zjazd wysłać depezes hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, Premiera Gen. Sławojs-Składkowskiego, Wicepremiera min. Kwiatkowskiego, min. handlu Romana, min. opieki społecznej Kościakowskiego i w Jewody krakowskiego dr. Tymieńskiego.

Prezydium Zjazdu

W skład prezydium zjazdu weszli pp.: Steiner, Goldfarb, Steiner (Kraków), Kupczykier, Wołkiewicz, Blajman (Warszawa), Józefowicz (Łódź), Kaufman (Katowice), Goldstein (Będzin), Seibald (Stanisławów), Haber (Lwów), inż. Becker (Lublin). Jako sekretarze fungują pp. Heuberger i mgr. Libkind (Kraków).

Referat posła dra Schwarzbarta

Z kolei zabrał głos

POSEŁ DR. IGNACY SCHWARZBART,

który wygłosił półtoragodzinny referat na temat „projektu ustawy o zmianie ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych“.

Na wstępie referent powitał zjazd imieniem Koła Żydowskiego w Sejmie oraz Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa w Krakowie, po czym przeszedł do omówienia projektu.

Projekt ustawy godzi nie tylko w podstawy równości praw w państwie, ale godzi też w poważny odłam społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Cyfry, które mamy obecnie do dyspozycji, jakkolwiek pochodzą jeszcze sprzed kilku lat, dają wyobrażenie o tym, jak poważny odłam społeczeństwa żydowskiego może być dotknięty tym projektem, będącym dalszym wyrazem akcji, zmierzającej do dyskryminacji żydostwa i jego degradacji. Przed kilku laty na ogólną liczbę 200.000 rzemieślników w Polsce, liczba rzemieślników żydowskich wynosiła około 78.000 czyli około 39,7%. Dzisiaj cyfra ta uległa może pewnej zmianie, ale raczej nie zmniejszyła się, a to naskutek akcji, zmierzającej do przewarstwienia żydostwa polskiego, na skutek coraz silniejszego wypierania go z zawodów wolnych i z handlu.

Jeśli więc przyjmujemy, że rzemiosło żydowskie wyraża się w Polsce cyfrą około 40%, to w tej cyfrze mamy powagę i rolę elementu, jaki zebrał się na sali obrad. Stosunek procentowy rzemiosła żydowskiego jest różny, zależnie od okolic. Jeśli bowiem n. p. w województwie poznańskim mamy 0,4% a w województwie pomorskim 0,3%, to w województwie krakowskim stosunek ten wynosi ponad 30%, w województwie białostockim 76%, wołyńskim 72%, nowogródzkim 77% itd.

Z tego wynika, że skoro musimy uznać, iż element rzemieślniczy jest elementem produktywnym i konstruktywnym w państwie, że jest go tyle, to powinno się doceniać jego wagę i

znaczenie w czasach tak ciężkich i ważnych jak obecne, kiedy to rola rzemiosła dla sprawności wojennej ma nader doniosłe znaczenie.

Pod tym kątem widzenia sprawę rozpatrując, musimy uznać, że godzenie w rzemiosło żydowskie jest nie tylko krzywdzeniem nas, jako Żydów, ale jest nierozważne i niezrozumiałe z punktu widzenia interesów Państwa Polskiego.

Projekt ustawy został jednak mimo to uchwalony, a nam nie pozostaje nic innego, jak rozważyć wszelkie ewentualności, jakie pozostają do dyspozycji, celem przeciwstawienia się temu projektowi. Konstytucja przewiduje możliwości, kiedy projekt uchwalony przez izby ustawodawcze nie musi jeszcze stać się ustawą. Artykuł 54 Konstytucji mówi o tych możliwościach i wypadki takie miały już miejsce. Rzeczą zjazdu będzie wybrać drogę, po której winna toczyć się dalsza akcja.

W dalszej analizie projektu ustawy, referent podkreśla, że niebezpieczeństwo leży nie tylko w artykułach, mówiących o czynnym i biernym prawie wyborczym, ale najgroźniejsza rzecz jest w tym, w jakim kierunku polityka gospodarcza prowadzona będzie przez Izby Rzemieślnicze, które mają ogromne możliwości przed sobą.

Powszechność i bezpośredniość wyborów została usunięta, a tym samym upadła i równość. Związek Izb Rękodzielniczych składać się będzie z delegatów, wybieranych po dwóch przez Izby Rękodzielnicze. Jasną jest rzeczą, że ani jeden Żyd nie przejdzie jako delegat do instytucji, która będzie miała wielki wpływ na Izby i tok ich prac.

Referent projektu tej ustawy w Sejmie, powiedział, że nie kierowały nim momenty antyżydowskie. Wystarczy jednak rzucić okiem na projekt, gdzie mowa jest o „narodowej polityce gospodarczej“, aby zrozumieć jego nastawienie.

Całe ustawodawstwo nasze odbywa się obecnie według pewnych zasad. Nazwę przynajmniej cechuje je pozorną zgodność z Konstytucją, ale na wewnątrz odbiega ono od tego. Nie mówi się o tym, że pozbawia się Żyda prawa. Ale uchwała się ustawy ogólne, których przepisy wykonawcze są tego rodzaju, iż Żydzi tracą prawa. I to nie tylko Żydzi, ale elementy niewygodne obecnemu kierunkowi.

Projekt ustawy tej jest antydemokratyczny, może stać się podstawą polityki represyjnej. Nie musi wprawdzie, ale może, ho wszystkie zależne jest od osób, które stać będą na ciele danej instytucji, którzy będą nią rządzić.

W tym projekcie ustawy mieści się furta, do legalnej krzywdy. To samo mamy przy handlu wyrobami monopolowymi, to samo jest z koncesjami na autobusy, to samo w wielu innych wypadkach.

W czasach, gdy zdawałoby się, że współpraca powinna być hasłem dnia, zaciska się coraz bardziej pętlę gospodarczą na naszej szyi. Pocichu, coraz sprawniej, coraz mocniej. A ponieważ emigracja jest też niemożliwa, o- trzymujemy obraz dramatycznej sytuacji, w

jakiej się znajdujemy. Tej dramatycznej sytuacji musi dać wyraz dzisiejszy zjazd.

Mamy jednak prawo walczenia przeciw temu wszystkiemu, co się przeciw nam robi i nie damy zdegradować się do roli obiektu. Nie tylko dlatego, bo tak mówi Konstytucja, ale dlatego, że jesteśmy wolnymi ludźmi. Nikt na świecie nie ma prawa dekretować, czy Żyd jest człowiekiem lub obywatelem gorszym. Tylko siła i przemoc może to zrobić.

Nam jednak nie odbierze nikt świadomości, że jesteśmy takimi obywatelami, jak każdy inny. My Żydzi wiemy, że można czasem coś zgiąć, ale nie można go złamać.

Duch, z którego zrodził się ten projekt, nie jest duchem całego narodu polskiego. To nam dodaje otuchy w tych ciężkich chwilach.

Przez dwie godziny siedzieliśmy onegdaj i rozmawialiśmy z panem premierem w sprawie krzywdy, jaka się dzieje ludności żydowskiej. Mam wrażenie, że na odcinku politycznym nastąpiło pewne odprężenie, ale na odcinku gospodarczym trwa polityka cichej i stanowczej eksterminacji.

W tej sytuacji celem Waszym winno być złączenie się w jedną wielką organizację, jednoczącą w swych szeregach rzemiosło żydowskie w Polsce. Wtedy walczyć będziecie o Wasze słuszne prawa, o Wasz honor.

Jedną jest rzecz bezcenna — powiedział pan minister Beck — honor. My też honor mamy, jako równi i wolni obywatele. Posiada go rzemieślnik żydowski, który walczy o byt i tworzy konstruktywne wartości, Państwo Polskie miało z niego pożytek. Zjednoczeni dziś podnosimy głos rzemieślnika, wolnego obywatela polskiego-Zyda.

Na tym poseł dr Schwarzbart zakończył swój referat, przedstawivszy jeszcze szczegóły zaproponowanej przez siebie rezolucji.

Dalsze referaty

Z kolei zabrał głos wiceprezes radca Maurycy Goldfarb, który wygłosił referat na temat „Rzemiosło żydowskie w obliczu konsekwentnego niszczenia“.

— Właśnie w chwili obecnej — wywodzi referent — gdy cały kraj znajduje się w stanie pogotowia, gdy wszystkie spory i problemy ustąpiły wobec problemu najważniejszego obronności Państwa właśnie teraz uważano za wskazane załatwić sprawę, z którą dotychczas zwlekano, a która jeszcze długo mogła czekać na załatwienie bez szkody dla żadnej strony. Właśnie teraz uważano za pilne i nagłe obdarzenie rzemiosła nową ustawą.

O treści samej ustawy i pośpiechu jej uchwalenia zdecydował moment żydowski, właściwie antyżydowski.

W obliczu niebezpieczeństwa tkwiącego w uchwalonym projekcie ustawy dla szerokich mas rzemiosła musimy my rzemieślnicy zaniechać

wszelkich sporów i waśni wewnętrznych. Chodzi nie tylko o rzemiosło żydowskie w Polsce, ale wogóle o całą ludność żydowską.

To też, my Żydzi — rzemieślnicy, gotowi na każde wezwanie stanąć w obronie Państwa, musimy zewrzeć szeregi również w celu obrony naszych elementarnych praw. Tragizm sytuacji polega na tym, że żydowskie rzemiosło nie jest zjednoczone i skonsolidowane, że jest pozbawione jednej centralnej reprezentacji.

Ta okoliczność sprawiła, że dzisiejszy Zjazd zwołany został nie przez Centralne Władze całego zorganizowanego rzemiosła żydowskiego całego kraju w Warszawie, lecz przez zarząd związku organizacji rzemieślniczych na województwo krakowskie. Fakt, że na nasze wezwanie stawili się delegaci żydowskich organizacji rzemieślniczych z całego kraju, upewnia nas, że szerokie masy rzemieślników żydowskich mają dość dotychczasowego stanu i napawa nas otuchą, że bliski jest dzień, kiedy prywacie i wzajemnemu zwalczaniu się będzie położony kres.

Z kolei red. Wołkowicz z Warszawy referuje sprawę akcji na rzecz obronności Państwa i przyproszenia warsztatów rzemieślniczych do potrzeb obrony Państwa. Referent wykazuje bezpodstawność zarzutów, że rzemieślnicy-Żydzi nie spełnili obowiązku subskrypcji P. O. P., wykazując to cyfrowo. Dalej omawia sprawę przysposobienia warsztatów do akcji obronności kraju oraz wskazuje na akcje kredytowe dla warsztatów, mających przystosować się do potrzeb chwili obecnej.

Felercnt zgłasza rezolucję: „Ogólno-krajowy zjazd rzemieślników Żydów w Krakowie, biorąc pod uwagę niezwykle ciężką sytuację rzemiosła żydowskiego i konieczność skoncentrowania wszystkich sił społecznych dla obrony Państwa i rozwoju rzemiosła żydowskiego postanawia powołać do życia Komitet Obrony Praw Rzemiosła Żydowskiego w Polsce.“

Zjazd wyraża przekonanie, że Komitet Obrony Praw Rzemiosła Żydowskiego w Polsce znajdzie całkowite poparcie ze strony całej żydowskiej opinii w Polsce“.

Rezolucja ta została uchwalona.

Dyskusja

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad referatami, zabierali głos kolejno:

Inż. Bekker (Lublin), Haber (Lwów), Seibad (Stanisławów), Fritz (Łódź), Kempński (Kalisz), Rakowski (Poznań), Eckstein (Sosnowiec), Fleckman (Kahusz), Ginger (Tarnów), Kerner (Lwów) Butnik (Zawiercie), Vogelhut (Bochnia), Ptak (Dąbrowa), Geller (Borysław), Kalisz (Warszawa), Ginger (Rzeszów), Targownik (Bochnia), Goldberg (Warszawa), Panzer, Feld, Einsiedler (Kraków), Auerbach (Jasło).

Obrady zjazdu rzemieślników Żydów w Krakowie trwały do późnych godzin nocnych. Zjazd uchwalił rezolucję, którą podamy w najbliższym numerze.

Dokonano również wyboru Komitetu Obrony Praw Rzemiosła Żydowskiego w Polsce oraz Tymczasowej Reprezentacji jako Komitetu Organizacyjnego Rzemiosła Żydowskiego.

R. G.

ZYCIE POLITYCZNE

O szpiegach

Na marginesie wykonania wyroku śmierci na kapralu Horochowskim Józefie pisze „I. K. C.“:

Omamiony człowiek, czy to pod wpływem jakichś nieporozumień rodzinnych, czy zdradziwych ambicji osobistych podczas służby wojskowej, przechodzi na stronę niemiecką, spodziewając się tam nie wiadomo czego.

Tymczasem z miejsca wpada w sidła niemieckiego wywiadu.

Kierownik wywiadu różnemi obietnicami wydobyla od niego, jeżeli jest osobą wojskową, wszelkie wiadomości wojskowe, jeżeli cywilna — gospodarcze lub polityczne, pyta o nastroje w kraju itd.

Człowiekowi, który tam poszedł zdaje się, że spalił za sobą wszelkie mosty.

Sądząc, że za cenę zdrady ojczyzny kupi sobie u wroga spokojny byt, mówi wszystko, co wie.

Tymczasem spotyka go srogi zawód. Wywiad niemiecki bowiem nie zadowala się uzyskanymi informacjami. Zapominając, jak to jest w niemieckim, znanym dziś całemu światu zwyczaju, o przyrzeczeniach i obietnicach, zdejmując maskę i już bez żadnych osłonek komu-

nikuje przerażonej ofierze własnej głupoty, że odtąd jest ona niemieckim szpiegiem, musi wrócić, skąd przysła i na terenie własnej ojczyzny zbierać wiadomości dla Niemców.

Tak było z kapralem Horochowskim. Idąc do Niemiec, spodziewał się, że złożywszy Niemcom taki okup, jak zdrada własnej ojczyzny, będzie mógł u nich pozostać i spokojnie sobie żyć. Tymczasem Niemcy, wycisnąwszy z niego co się dało, siłą zmusili go do powrotu.

Tu Horochowski wpadł jednak od razu w ręce polskich władz. Sąd doraźny skazał go na śmierć. P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. Wyrok został wykonany. Dla zdrajców niema w Polsce ani miejsca, ani łaski.

Jeszcze o potępieniu zbrodni

Polemizując z prasą endecką „Gazeta Polska“ pisze w związku z sytuacją na wyższych uczelniach lwowskich:

Nikt nigdzie nie atakował młodzieży jako całości. Piętnowano morderców, piętnowano morderców i tych, którzy młodzież do morderców podżegają. A zarówno ci mordercy, jak i ich inspiratorzy są to na szczęście tylko nieliczne jednostki. I nikomu nie wolno piętnowania morderców przedstawiać jako aktów na młodzież akademicką, która w olbrzymiej swej większości z mordercami tymi nie ma nic wspólnego.

I nie wolno nikomu usprawiedliwiać morderców, nawet w sposób najbardziej pośredni

Nowy rewelacyjny program w „SCALI“!

od poniedziałku do środy rewia

„NIC NIE WIADOMO“

Wykonawcy: Mistrzowska ekipa teatru

„QUI PRO QUO“

A DOLF DYMSZA

Olsza, Górka, Kamińska, Brzezińska, Orłow, Bogucki.

Dzisiaj premiera!

Początek 7 i 9.30

Na marginesie

800 BOGACZY ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE

Jedynym wrogiem kultury ludzkiej jest opieszałość serca. To, że zapominamy, jest może dobrodzieństwem, bo zalałaby nas fala barbarzyństwa. Niestety zapominamy zbyt szybko i zbyt łatwo słuchamy podszeptów instynktu samozachowawczego, który stale szepcze nam do ucha, że dla świętego spokoju powinniśmy się odwrócić plecyma ku zgrozie życia.

Odwracamy się więc i powiadamy sobie, że nie nas już nie obchodzi to, co znowu w ostatnich dniach hitleryzm wyprowia z Żydami. Czytamy już prawie-że obojętnie o porwaniu Żydów późną nocną godziną, pakowaniu ich do pociągów, wysadzaniu ich znowu późną nocną godziną na jakiejś polskiej stacji granicznej i pędzeniu ich kolbami i rewolwerami ku polskiej granicy. Czytamy to wszystko i nie dziwimy się już, a nawet nie przyjmujemy tego już do wiadomości.

Gdy przed kilku miesiącami dowiedzieliśmy się o tego rodzaju tragedii żydowskiej, byliśmy wstrząśnięci do głębi. Wszędzie powstawały komitety ratunkowe. Ludzie sięgnęli nawet głęboko do kieszeni i obficie synęli groszem. Trwało to jednak tylko kilka tygodni. Ofiarność ludzka ma swe granice i wyczerpuje się z chwilą, gdy wyczerpuje się współczucie. Teraz te wszystkie komitety, które powstały, już się albo zlikwidowały, albo likwidują, a w tym właśnie momencie barbarzyńcy wyrwyają późną godziną Żydów wiedeńskich z ich domów, pakują ich do pociągów...

Gdy się mówi o tej tragedii, odpowiadają nam często: Jesteście puszczykami, wciąć tylko kraczące, jak wrony. Jesteśmy tylko ludźmi, nie możemy wciąż lamentować...

Nie powinniśmy jednak dawać spokoju, powinniśmy wciąż bić taranem w ospałość serca, w lenistwo wyobraźni. Tylko dlatego, że nie możemy sobie wyobrazić tragicznej niedoli tych ludzi, którzy późną porą nocną wyrwano z domów, a których przetrzymuje się teraz na granicy w „kraju nieczym“, opinia publiczna spi. Prawda — spałaby i wtenczas, gdybyśmy tylko my Żydzi ją alarmowali. Wiemy doskonale, że jesteśmy teraz narodem wybranym do tego rodzaju alarmów. Nie wolno nam jednak przestać dzwonić na alarm...

Nie wolno nam się pogodzić z tą myślą, że w Warszawie znalazło się około 800 ludzi bardzo bogatych, którzy ani grosza nie dali na pomoc dla uchodźców. Na 500 członków żydowskiej gminy wyznaniowej, którzy płacą ponad 500 zł. tytułem podatku wyznaniowego, znalazło się 800 ludzi, którzy pozostali głusi na tragedię żydostwa współczesnego. Należałoby stworzyć komitet ocalenia narodowego, obejmującego żydostwo wszystkich krajów i gotowego zawsze do pomocy. Żydostwo palestyńskie da sobie radę nawet z Białą Księgą, a nie ma siły, któraby potrafiła je złamać. Dla żydostwa pozapalestyńskiego, gnanego kolbami oprawców, należałoby stworzyć komitet ocalenia narodowego, któryby potrafił otoczyć kordonem pogardy 800 bogaczy żydowskich z Warszawy. Nazwiska ich krzążyć powinny na czarnej liście. Nie powinniśmy do tego dopuścić, by instynkt samozachowawczy uczynił z nas społeczeństwo ludzi tchórzliwych, ospałych, gnuśnych godzących się zbyt łatwo z nikczemnością naszych wrogów.

MOASSI

przez wyszukiwanie „przyczyn zła“. A już zgoda perfidnie wyglądają wywody, które usiłują dopatrywać się tych przyczyn w zbyt mało — ich zdaniem — „katolickiej i narodowej linii wychowania“. Boć chyba jest publiczną tajemnicą, że najsmutniejsze objawy zdżiczzenia i najmniej słów potępienia tych objawów spotykamy w tych właśnie środowiskach młodzieży, które najgłośnie i najkrzykliwiej prowadzi „walkę“ o rzekomo narodowe i katolickie wychowanie.

Sytuacja polityczna Palestyny

nie przestania aktualności problemów gospodarczych

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

HEDERA, w czerwcu.

Obok enuncjacji politycznych, pod odgłos strzałów — płynie w Palestynie życie swoim korytem, żłobionym w gąszczu aktualnych problemów. Nic też dziwnego, iż do nich powracamy, bo nawet w dzisiejszych dniach zajmują one ważne miejsce w kształtowaniu rzeczywistości palestyńskiej.

Ubiegły tydzień w Palestynie zarejestrował szereg istotnych dla życia gospodarczego momentów. W pierwszym rzędzie

nowy układ clearingowo-transferowy między Polską a Palestyną.

Zapowiedź sfinalizowania tego układu i nawiązania nowego kontaktu pomiędzy Polską a jiszuwem żydowskim w Palestynie, wzbudziła duże zainteresowanie. Poruszenie z martwego punktu polsko-palestyńskich stosunków handlowych, opartych na clearing — oczekiwane jest z niecierpliwością od szeregu miesięcy. Koła fachowe podkreślają, że lista polskich artykułów eksportowych obejmuje kilka pozycji, mogących dobrze zaprowadzić się na rynku palestyńskim (bydło, przetwory mleczne, jaja), jeśli tylko cena ich będzie znośna. Również możliwość regulowania należności częściowo wzgl. w całości w złotych, podkreślana jest jako moment ułatwiający ożywienie stosunków handlowych.

Układ celny z Syrią — znów przedłużony

Rząd palestyński zawarł w roku 1929 układ celny z rządem syryjskim. Układ ten w krótkim czasie okazał się katastrofalny dla gospodarstwa palestyńskiego. Stopa życiowa Araba syryjskiego jest znacznie niższa, od stopy życiowej Araba palestyńskiego. A cóż dopiero w porównaniu z stopą życiową Żyda w Palestynie! Siła robocza jest więc w Syrii znacznie tańsza. Rynek palestyński został zalany produktami rolniczymi Syrii, które ze względu na cenę znajdują wielu odbiorców, niszcząc gospodarstwo palestyńskie zarówno żydowskie jak i arabskie. Nawet częściowo w dziedzinie przemysłu wyroby syryjskie pod względem ceny mogą konkurować z palestyńskimi — na rynku palestyńskim. Oczywiście w takich warunkach należy chronić gospodarstwo palestyńskie nowym, wygodniejszym układem celnym, któryby gwarantował interesy producentów palestyńskich.

Rząd palestyński pod naciskiem Żydów i Arabów — wystąpił z wnioskiem do rządu syryjskiego o zmianę dawnego układu, którego ważność zakończyła się. Rząd syryjski — odmówił. Rząd palestyński, po przewlekłych pertraktacjach nie wytrzymał konsekwencji, jakie mu jako zainteresowanemu partnerowi przysługują — choć na innym polu wykazuje nadmiar energii w reagowaniu — ale zgodził się na przedłużenie starego układu celnego do dnia 31 sierpnia br., a to „celem ponownego omówienia propozycji zmiany układu“. Przedłużenie to faktycznie ma ważność na cały rok. Albowiem miesiąc eksportu produktów rolnych z Syrii do Palestyny — to czerwiec, lipiec i sierpień. Poza tymi miesiącami — Syria eksportuje bardzo niewiele. Ustępliwe stanowisko rządu palestyńskiego uczyniło przykre wrażenie i wywoła ponowną konkurencję na rynku palestyńskim.

Problem „Awoda Iwrit“ znów się aktualizuje

Problem pracy żydowskiej w gospodarstwach żydowskich przewija się w rozmaitych odmianach poprzez całą historię kolonizacji żydowskiej w Palestynie od czasów „drugiej alii“. Czasem występuje w formie walki o prawo żydowskiego robotnika do pracy w żydowskim pardedesie, do którego napływają z wszystkich okolic, a niejednokrotnie i z dalekich okolic (Hauran) robotnicy arabscy, czasem w formie walki o wysokość płacy, gdyż potrzeby robotnika żydowskiego są znacznie większe od potrzeb robotnika arabskiego, który też w konsekwencji jest tańszy.

Z pewną odmianą problem pracy żydowskiej aktualizował się w ostatnich tygodniach w tej drugiej formie.

Tym razem pardedesanie, pod przewodnictwem Smilańskiego, wystąpili z zamaskowanym początkowo żądaniem obniżenia płacy robotnikom żydowskim (innych dziś nie ma w pardedesach).

nistów memoriału do Egzekutywy Agencji Żydowskiej, w którym koloniści zwracają uwagę na stan pracy. Podkreślają, że wydajność pracy robotnika żydowskiego znacznie spadła, a to przez fakt, iż większość starych robotników zaciągnęła się do służby policyjnej i porzuciła pracę w koloniach, zaś młody element robotniczy, który przybył do kraju z każdą aliją, nie jest tak wydajny, aby pardedesanie mogli płacić 20 piastrow dziennie (równowartość 1 dolara). Trzeba wiedzieć, że organizacja robotnicza po wielu latach walki zdołała uzyskać to minimum jako zasadniczy zarobek za dzień pracy robotnika niekwalifikowanego w pardedesie.

Równocześnie — głosi memoriał Związku kolonistów — sytuacja pardedesanów jest o tyle trudna, że bardzo drogi kredyt bankowy w Palestynie, ostatnio jeszcze bardziej podrożał.

W odpowiedzi na memoriał, Egzekutywa Agencji Żydowskiej zwołała wspólne posiedzenie z reprezentantami Związku Kolonistów. I właśnie w dniu rozpoczęcia pertraktacji — Petach Tikwie, która w historii walki o pracę żydowską ma swoją niezbyt chlubną kartę, zatrudniono w kilku pardedesach częściowo także — Arabów. W ciągu krótkiego czasu w Petach Tikwie powstała sytuacja jak za dawnych lat, kiedy problem „awoda iwrit“ i „miszmarot“ był ciągle na porządku dziennym.

Po dokładnym rozważeniu problemu przy stole obrad okazało się, że wyjście z sytuacji będzie bardzo trudne. Albowiem obie strony, robotnicy i pardedesanie — mają rację. Stopa życiowa robotnika żydowskiego nie da się zniżyć poniżej zarobku 20 piastrow dziennie za dzień roboczy. To przynajmniej także pardedesanie. Prawdą też jest, że sytua-

cja pardedesanów jest ciężką na skutek drogiego kredytu bankowego. Pardedesan nie może sobie pozwolić na ulepszenie gospodarstwa, na jego rozbudowę — bez opłaty dużych procentów. Związek kolonistów oświadczył przez usta Smilańskiego, że uzyskanie taniego kredytu pozwoli nadal płacić 20 piastrow za dzień roboczy. Tu więc należy szukać rozwiązania problemu. Oczywiście Agencja Żydowska nie może służyć olbrzymimi kredytami. Może tylko wpływać pośrednio na banki o zmniejszenie stopy procentowej dla rolnictwa. A to droga, droga pośredniego wpływu, nie zawsze przynosi skutki doraźne. W ubiegłym tygodniu rozpoczęły się rozmowy Związku Kolonistów i przedstawicieli Agencji Żydowskiej, a już kilka dni później Rada kolonistów w Rechowot (siedziba Smilańskiego) uchwaliła obniżenie płacy robotnikom na 17.5 piastra. Nie jest to uchwała o charakterze lokalnym. Wszyscy sobie z tego zdają sprawę. Podobnie, jak nie tylko w Rechowot robotnicy nie zgodzą się na obniżkę płacy, bo zgodzić się nie mogą. Ostrze konfliktu jest o tyle przytępione, że właśnie zakończyły się ważne prace w pardedesach. Pełny sezon pracy rozpocznie znów za miesiąc. Jeśli do tego czasu na rynku kredytowym zajdzie zmiana na lepsze — przykry konflikt będzie nam zaoszczędzony.

Plany nowych osiedli i ich realizacja

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady Centrali Rolniczej (Merkez Chaklai) organizacji robotniczej w Palestynie. W czasie kilkunastu dniowych obrad poruszono wszystkie gospodarcze problemy osiedli robotniczych. Na uwagę zasługuje zwłaszcza przytoczony w referacie sprawozdawczym fakt: Gdy przed czterema miesiącami odbywało się posiedzenie Rady, uchwalono wystąpić z inicjatywą do Egzekutywy Agencji Żydowskiej, aby przynajmniej każdego miesiąca umożliwione zostało powstanie jednego nowego osiedla — a więc w ciągu roku miało powstać dwanaście osiedli. Tymczasem w ciągu tych 4-ch miesięcy założono już dziesięć nowych osiedli. Jeśli tylko znajdą się odpowiednie środki finansowe — istnieje konkretna możliwość założenia dalszych 16 osiedli w krótkim czasie! J. N.

Buty pod pachą, parasol w dłoni

Portugalia — kraj, który się „europeizuje“

(s) Na gościńcu spotyka się bogate wieśniaczki, trzymające w rękach buciki i duży parasol, a na głowie kosz z jajami i nabiątem.

Wszędzie, a szczególnie w północnych prowincjach, spotyka się setki ludzi, wieśniaków i wieśniaczki, robotników rolnych i fabrycznych, poganaczy osłów i murarzy, a wszyscy kroczą boso, trzymając obuwie w ręku, lub balansując nim — na głowie.

„Nogi można umyć, a buty się niszczą“ — brzmi niezmiennie ich lakoniczna odpowiedź.

Portugalia, to ciepły kraj, nawet na północy zima jest łagodna, a wiosna upalna. Obuwie dla ludności wiejskiej to przesadny luksus, nie dlatego, że ludność jest biedna, ale że noszenie obuwia na nogach jest niewygodne, trzeba je tylko mieć przy sobie. Chociażby się było najbardziej obładowanym, należy jeszcze balansować na palcach związane tasemkami trzewiki.

Jak Kemal Atatürk żelazną dłonią wypędził z Turcji czar Wschodu, tak stara się dyktator Oliveira Salazar o zeuropeizowanie nietkniętej zachodnią kulturą ludności wiejskiej.

Portugalczyki mają swoją własną kulturę, która od wieków zasilala rozwój kultury europejskiej. O utrzymanie tej kultury stara się pewna sfera intelektualistów, która w dzisiejszym rządzie profesorów uniwersytetu zawiąduje krajem.

Dwie trzecie ludności żyje na wsi jako pracownicy rolni i małorolni. Czas przeszedł po nich jakby bez śladu. Ubrani w tradycyjne stroje, pracują tradycyjnymi narzędziami i żyją w małych prostych chatkach, złożonych z jednej lub dwu izb.

Nie znają telefonu, światła elektrycznego, gazowych kuchenek. Radio pozostało dla nich ósmym cudem świata.

Modne autostrady łączą wsi, ale mimo to każde auto jest jeszcze ciągle zjawiskiem dla tych prymitywnych ludzi żywiących się ryżem, kapustą, rybą i winem.

W Portugalii nie spotyka się na ulicach pijaka, chociaż w żadnym innym kraju nie pije się tyle wina. Winiarnie przystrojone są gałkami wawrzynu. Kilka takich gospod ozdabia jednostajny rząd chałup na ulicy wiejskiej. Drzwi na oścież otwarte, proste ławy, raczej wyheblowane przez gości, niż przez stolarzy, stoją przy ścianach, przed

wielkie kamienne dzbany, na półkach kieliszki, pstrokate talerze, puszki z sardynkami, gliniane fajki i pantofle filcowe.

Scienny kalendarz z obrazkiem zalatującej anarchizmem figurą kobiecej w mocno wyciętym kostiumie kąpielowym, widokówki z portretami generała Carmony i dra Salazara (prezydent i premier) i reklama pewnej firmy papierosów, uzupełniają dekoracji.

Tutaj spotykają się wieśniacy, a gospodarz, uznający czytać opowiada im nowości z gazety, przybitej u wejścia do kościoła i na drzwiach gminy. Większość bowiem nie umie czytać. Ale dzieci chodzą już do szkoły, o ile — mają buciki.

I tutaj powracamy znowu do bucików. Dzieci noszą buciki w torbie i wdziewają je dopiero przed budynkiem szkolnym. To jest, rozumie się, niedozwolone, ale nikt nie karci tej dziedzicznej oszczędności.

Salazar buduje szkoły. Ale nie wystarczy mu, że młoda generacja uczy się czytać, chce ją także zeuropeizować, a Europejczycy noszą buciki. Wobec czego nieobutym dzieciom nie wolno przychodzić do szkoły.

Ustawa „nakazuje“ każdemu obywatelowi mieć buciki. Portugalczyk jest posłuszny, kupuje buty, ale ich nie nosi. Ażeby zadość uczynić ustawie, nosi je w ręce, ale rzadko na nogach. Chyba najwyżej w lecie, kiedy gorący asfalt parzy nawet twarde stopy wieśniaka.

Znacznie ważniejszym obiektem jest parasol. Ciężki, duży, odporny. Gdyby zestawiono statystykę, okazałoby się, że po wsiach nosi się znacznie więcej parasoli niż butów. Chłop pogania woły — parasolem. Dziewucha nosi na głowie kosz z żywymi kurczakami, a przez rączki kosza przeciągnięty jest duży parasol.

Kominiarz jadący na rowerze, nosi na plecach miotłkę i małą drabinkę a przed sobą umieszcza parasol. Murarz ma w prawej kielnię a w lewej parasol. Wieśniaczka wraca z jarmarku, siedząc okrakiem na osiołku, którego pogania parasolem. A kiedy deszcz pada, pędzą wszyscy z rozpostartymi parasolami, trzymając buty pod pachą. Nawet żołnierzy spotyka się często z parasolami. Parasol i pantofle filcowe stanowią nieodłączne akcesoria Portugalczyka. Pantofle filcowe, bo są tańsze i lżejsze do trzymania pod pachą niż buty.

PRZYGOTOWANIA DO KONGRESU SYJONISTYCZNEGO

115 delegatów na kongres z Stanów Zjednoczonych. -- Odpowiedź Żydów brazylijskich na Białą Księgę

Genewa, 18. 6. ZAT. Według umowy zawartej przez Biuro Kongresowe z zarządzeniem miejskim w Genewie obrady plenarne 21 kongresu syjonistycznego toczyć się będą w wielkiej sali teatru miejskiego. Posiedzenie komisji kongresowej odbywać się będą w sąsiednim budynku szkolnym.

Nowy Jork, 18. 6. ZAT. Centralny Komitet Szeklowy w Stanach Zjednoczonych podał do wiadomości, że wszystkie stronnictwa syjonistyczne w Stanach Zjednoczonych będą reprezentowane na 21 kongresie syjonistycznym przez 115 delegatów, a więc liczyć będą o 25

delegatów więcej niż na 20 Kongresie Syjonistycznym. Podział mandatów jest następujący: Organizacja Syjonistyczna uzyska 36 mandatów, Poalej-Syjon — 36, „Hadassa” — 29, „Mizrachi” — 17, Judenstatspartei — 1 mandat. Liczba delegatów może jeszcze być powiększona, jeśli wzrośnie liczba szekłów.

San Paulo, 18. 6. ZAT. Działacze żydowscy w Brazylii w odpowiedzi na Białą Księgę proklamowali zbiórkę 25 tysięcy dolarów na rzecz dzieła odbudowy Palestyny. Delegacja żydowska doręczyła memoriał protestacyjny posłowi angielskiemu.

dydatów może zawierać najwyżej podwójną liczbę nazwisk, odpowiadającą ilości delegatów, mających być wybranymi w zach. Małopolsce i Śląsku. Liczba delegatów, jaką wybiera zach. Małopolska i Śląsk zostanie odrębnie podana. Lista winna zarazem zawierać oznaczenie, do której listy światowej chce być dołączoną. Zgłoszona lista może zawierać również ogólne oznaczenie partii lub frakcji, do której zgłaszający się zaliczają. Równocześnie ze zgłoszeniem należy podać pełnomocnika zastępującego zgłaszających.

§ 10. Bierne prawo wyborcze przysługuje szeklowcom, którzy ukończyli lat 24, uiszcili szekel za rok 5699 bez względu na miejsce swego zamieszkania i którzy spełnili swój obowiązek wobec Keren Hajesod i Keren Kajemet. Kandydat umieszczony na dwóch listach wyborczych musi na wezwanie Głównej Komisji Wyborczej do dnia 3 oznajmić, na której liście kandyduje, gdyż w przeciwnym razie zostaje jego nazwisko skreślone z wszystkich list. Do każdej listy kandydatów musi być doręczone poświadczenie o spełnieniu obowiązku wobec Keren Hajesodu i Keren Kajemet, wydane przez biuro i pisemne oświadczenie kandydata, że w razie wyboru mandat przyjmie. Oświadczenie to musi być wniesione przed terminem ogłoszenia list kandydatów przewidzianym w kalendarzu wyborczym, a to pod rygorem skreślenia z listy kandydatów.

§ 11. Aż do upływu terminu ogłoszenia list mogą pełnomocnicy uczynić zmiany co do nazwisk kandydatów lub porządku ich ustawienia. Aż do terminu ogłoszenia list kandydatów może pełnomocnik listy, listę swą cofnąć.

§ 12. Główna Komisja Wyborcza zaopatruje należycie zgłoszone listy kandydatów w liczbę porządkową. Listy nie odpowiadające warunkom niniejszej instrukcji wyborczej, lub nie zgłoszonej na czasie — są nie ważne. Zatwierdzone przez Główną Komisję Wyborczą listy będą ogłoszone w Nowym Dzienniku.

§ 13. W razie wniesienia lub zatwierdzenia przez Główną Komisję Wyborczą tylko jednej listy kandydatów lub cofnięcia wszystkich z wyjątkiem jednej listy, lub też gdy wszystkie wniesione listy kandydatów razem obejmą tylko tyle nazwisk, ilu delegatów wybiera zach. Małopolska i Śląsk, wówczas akt wyborczy odpada, a ważne zgłoszenia kandydaci uznani zostają jako wybrani.

§ 14. Wybory odbywają się w ogłoszonym terminie i lokalu i trwają bez przerwy od 9 rano do 9 wieczór. W miejscowościach, w których liczba wyborców nie przekracza 400 głosowanie rozpoczyna się o 10 rano i trwa bez przerwy do 6 wieczór. Zaś w miejscowościach poniżej 200 wyborców, od 10 do 4 bez przerwy. W miejscowościach: Andrychów, Bielsko, Cieszyn, Chorzów, Dziedziice, Kęty, Katowice, Mysłowice, Rybnik, Skoczów, Siemianowice, Tarnowskie Góry, Żywiec, Bogumin, Frysztat, Jabłonków, Karwina, Orłowa, Trzyniec — odbywają się wybory w dwóch po sobie następujących dniach, w kalendarzyku wyborczym określonych. Godziny wyborcze w drugim dniu wyborów oznacza Lokalna Komisja Wyborcza z zatwierdzeniem Głównej Komisji Wyborczej. W miejscowościach wyżej wymienionych odbywa się liczenie głosów codziennie po ukończeniu głosowania ze spisaniem częściowego protokołu. Częściowy protokół ma podpisać 3-ch członków Lokalnej Komisji Wyborczej przyczem protokół ten podobnie jak protokół końcowy ma być przedłożony w Głównej Komisji Wyborczej. Ostateczne obliczenie i sporządzenie ostatecznego protokołu następuje w drugim dniu po ukończeniu głosowania.

(D. c. n.).

Instrukcja wyborcza dla wyborów na XXI. Kongres Syjonistyczny

uchwalone przez Główną Komisję Wyborczą dla Związku Szeklowego w Zach. Małopolsce i Śląsku

§ 1. Niniejsza instrukcja wyborcza obowiązuje istniejących w danej miejscowości stowarzyszeń syjonistycznych oraz reprezentantów poszczególnych ugrupowań w Lokalnej Komisji Wyborczej. Wyborcom przysługuje prawo sporządzania sobie notulek z listy wyborczej, jednak w sposób umożliwiający innym wyborcom przeglądanie listy. Przeciwnemu umieszczeniu na liście wyborczej osób, które nie mają czynnego prawa wyborczego, lub z powodu nie umieszczenia osób, które prawo to mają oraz z powodu zniekształcenia imienia lub nazwiska wyborcy, może każdy wyborca miejscowy wnieść reklamację w terminie wyłożenia listy na ręce przewodniczącego L. K. W. i to z podaniem motywów i dowodów. Wyborca, przeciw którego umieszczeniu na liście wyborców wpływa reklamacja powinien o tym zostać zawiadomiony z pouczeniem, iż do 24 godzin ma się co do tego wypowiedzieć pisemnie lub ustnie.

§ 2. Terytorium Zach. Małopolski i Śląska stanowi jeden okręg wyborczy.

§ 3. Dla każdej miejscowości w zach. Małopolsce i Śląsku, w której przebywa co najmniej 8 szeklowców, którzy nabyli szekel w zach. Małopolsce i Śląsku ustanawia Główna Komisja Wyborcza odpowiedzialnego kierownika wyborczego. Ten ostatni ustanawia Lokalną Komisję Wyborczą, której przewodniczy.

Lokalna Komisja Wyborcza, w miejscowościach liczących ponad 500 szeklowców składa się z przewodniczącego i 10 członków, t. j. z 5 członków organizacji ogólnosyjonistycznej, 3 przedstawicieli organizacji Hitachdut-Poalej Syjon-Haszomer Haczair (Liga), 2 przedstawicieli organizacji Mizrachi. W miejscowościach liczących poniżej 500 szeklowców L. K. W. składa się z przewodniczącego i 6 członków, tj. 3 członków organizacji ogólnosyjonistycznej, 2 z Ligi i 1 członka organizacji Mizrachi.

Ugrupowaniom, a mianowicie: Organizacji ogólno syjonistycznej, Hitachdut-Poalej-Syjon-Haszomer Haczair i Mizrachi przysługuje zawsze prawo delegowania swych członków do L. K. W. wedle wyżej podanego klucza bez względu na fakt, czy w danej miejscowości odnośnie ugrupowanie posiada własną organizację.

Członkiem L. K. W. może być także wyborca z innej miejscowości.

Przewodniczącemu L. K. W. przysługuje prawo głosowania na posiedzeniach Lokalnej Komisji Wyborczej.

W razie nieporozumienia, co do składu L. K. W. rozstrzyga G. K. W. O ukonstytuowaniu się L. K. W. zawiadomi jej przewodniczący Główną Komisję Wyborczą najpóźniej na 7 dni przed terminem wyborów.

§ 4. Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu, który ukończył 18-ty rok życia zapłacił szekel syjonistyczny za rok 5699 i jest wciągnięty na listę wyborców.

§ 5. Lista wyborcza zostaje sporządzona w 4-ch egzemplarzach przez L. K. W. na podstawie wykazu szekli w terminie faktycznie zapłaconych, a imiennie przez Lokalną Komisję Szeklową wykazanych szeklowców. Lista wyborcza zostaje sporządzona w każdej miejscowości, wedle alfabetycznego porządku szeklowców, przyczem o przydziale do miejscowości decyduje miejsce nabycia szekla.

§ 6. Listy wyborcze sporządzone dla każdej miejscowości odrębnie mają być wyłożone w miejscu dostępnym w Lokalnej Komisji Wyborczej z tym, że w braku takiego lokalu listy wyborcze zostaną u kierownika Lokalnej Komisji Wyborczej wyłożone do przeglądu przez 3 dni, których termin ustalony jest w kalendarzyku wyborczym a w godzinach ustalonych przez L. K. W. O miejscu wyłożenia list należy ogłosić w istniejących w danej miejscowości lokalach organizacji syjonistycznych w ten sposób, że ogłoszenie o wyłożeniu listy, przewodniczący L. K. W. dostarcza przewodniczącym

Reklamacje te mają być w terminie 3-dniowym przez kalendarzyk wyborczy przewidzianym — przez L. K. W. rozpatrzone, a o jej decyzjach ma być spisany protokół oraz w powyższym terminie zarządzane przez nią zmiany mają być w liście wyborców uwidocznione.

§ 7. Każdemu wyborcy przysługuje prawo w terminie przez kalendarzyk wyborczy ustalonym, odwołać się od decyzji L. K. W. do Głównej Komisji Wyborczej na ręce przewodniczącego G. K. W. Mgra Leona Salpetra, Kraków, Krakowska 9, która rozstrzyga te odwołania. Zmiany w liście wyborczej zarządzane przez Główną Komisję Wyborczą muszą być uwidocznione w lokalnej liście wyborczej w terminie przez kalendarzyk wyborczy przewidzianym, a o zmianach odnośnych zawiadamia wyborców Główna Komisja Wyborcza za pośrednictwem Lokalnej Komisji Wyborczej.

§ 8. Partia, która zgłosi własną listę wyborczą ma prawo — o ile reprezentant tejże partii wyborczej nie zasiada jeszcze w Komisji — do Głównej i Lokalnej Komisji Wyborczej delegowania swego męża zaufania, któremu przysługuje głos doradczy. Delegowanie mężów zaufania przez odnośne partie (v. § 9. instr. wyb.) musi nastąpić najpóźniej na 5 dni przed terminem wyborczym, a to przez zawiadomienie prezesa Lokalnej Komisji Wyborczej za pośrednictwem G. K. W. Mąż zaufania musi być wyborcą w danej miejscowości. Na wniosek pełnomocnika listy Głównej Komisji Wyborczej przysługuje prawo zatwierdzenia wyborcy w innej miejscowości, jako męża zaufania danej grupy wyborczej. Legitymacje dla mężów zaufania wydaje Główna Komisja Wyborcza do rąk pełnomocnika.

§ 9. Listy kandydatów należy zgłosić w terminie ustanowionym przez G. K. W. do Głównej Komisji Wyborczej, na ręce Mgra Leona Salpetra, Kraków Krakowska 9. Lista kandydatów musi być zaopatrzona 100 własnoręcznymi pełnymi podpisanymi wyborców umieszczonymi na liście wyborczej w zach. Małopolsce i Śląsku z dokładnym podaniem ich adresów. Podpisy wyborców umieszczone pod dwoma lub więcej listami kandydatów są na wszystkich listach nieważne. Listą kan-

Prof. Cuza członkiem rady koronnej

Bukareszt, 18. 6. PAT. W dzisiejszym dzienniku urzędowym opublikowany został dekret królewski, mianujący prof. Cuzę członkiem rady koronnej.

Senat belgijski uchwala dodatkowe kredyty na rzecz uchodźców

Referent wniosku wyraża uznanie rządowi belgijskiemu. — Odgłosy wpuszczenia 250 uchodźców „St. Louis“ do Belgii.

Bruksela, 18. 6. ZAT. Przytłaczającą większością senat zatwierdził przedłożenie rządowe o dodatkowe kredyty w wysokości 6 mln. franków na utrzymanie 3,000 uchodźców żydowskich. Za wnioskiem głosowali liberali, socjaliści i większość katolików, przeciwko wnioskowi nacjonalisci flamandzcy i nieliczna grupa katolików.

Wniosek referował katolik, senator Hanquet który wyraził rządowi uznanie za podjętą inicjatywę. Referent pochwała szczególnie gorąco decyzję w sprawie wpuszczenia 250 uchodźców z parowca „St. Louis“. W dobitnych słowach referent wypowiedział się przeciwko antysemityzmowi i rasizmowi. Socjalista, profesor uniwersytetu brukselskiego i dawny delegat Belgii w Lidze Narodów, Rolin, popiera wniosek w sprawie kredytów i podnosi, że emigranci przyczynili się w dużym stopniu do gospodarczej rozbudowy Belgii. Mówca zwraca uwagę, że wobec 350.000 cudzoziemców, zamieszkałych w Belgii, 500.000 Belgów zarabia na chleb za jej granicami.

Minister sprawiedliwości, b. premier Janson, podnosi, że dotychczas znalazło w Belgii schronienie 22.000 uchodźców, z których połowa składa się z ludzi pozbawionych wszelkich własnych środków i utrzymywanych przez żydowskie organizacje charytatywne. Minister zdaje sobie sprawę, że żądanie pół miliona franków miesięcznie na ten cel, w chwili gdy tyle pilnych potrzeb nie może być zaspokojonych, to żądanie wygórowane. Czyż jednak — pyta minister — możemy pozostać bezczynni wobec ogłomnemu nędzy? Czy powinniśmy tych ludzi skazać na powolną śmierć czy samobójstwo, albo też zostawić wszystkich na łaskę publiczność? Minister dziękuje referentowi za humanitarne akcenty w jego obronie przedłożenia rządowego i wyraża radość, że kościół katolicki tak zdecydowanie odrzuca idee i hasła antysemickiego rasizmu.

Rząd oddał do dyspozycji żydowskiego komi-

tetu pomocy uchodźcom zamek Marneffe (prowincja Leodium), na którym umieszczonych będzie 250 uchodźców z „St. Louis“. W tym celu zabudowania na zamku zostały odremontowane i odpowiednio urządzone, tak aby nie zachodziła potrzeba rozdzielania rodzin i aby członkowie jednej rodziny mogli przebywać razem.

Dzięki ofiarności publicznej rozszerzono obecnie założoną przed dwoma laty szkołę rzemieślniczą, w której młodzi uchodźcy żydowscy z Niemiec otrzymują przeszkolenie zawodowe. Uroczyste otwarcie nowych lokali szkolnych odbyło się w obecności przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa belgijskiego.

Dyskusja parlamentarna nad rządowym przedłożeniem w sprawie dodatkowych kredytów na rzecz uchodźców oraz wpuszczenie do Belgii 250 uchodźców z „St. Louis“ dały asumpt prasie antysemickiej do podjęcia nowej kampanii przeciwko uchodźcom. W kampanii tej przoduje rexiwowski „Le Pays Roel“ i jawnie prohitlerowska „La Legion Nationale“. Kampania nie znajduje jednak większego odgłosu w opinii publicznej, szczególnie ze względu na mocno zachwianą popularność rexiwów, a tym bardziej innych grupowań faszystowskich, powszechnie utożsamianych z agenturami hitlerowskimi.

Akcja Jointu na rzecz uchodźców z „St. Louis“

Paryż, 18. 6. ZAT. Tydzień czasu trwały wytężone wysiłki kierownictwa Jointu, celem uratowania 937 uchodźców przybywających na pokładzie okrętu niemieckiego „St. Louis“, przed katastrofalnymi skutkami ewentualnego powrotu do Niemiec, gdzie byliby internowani w obozach koncentracyjnych. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Nowego Jorku, że „St. Louis“ odplynął do Europy, dyrektor europejski Jointu p. Morris Tropper podjął energiczną akcję, aby znaleźć schronienie dla uchodźców.

Utrzymywano stały kontakt telegraficzny i telefoniczny między dyrektorem Tropperem w Paryżu o Jamesem Rosenbergiem w Nowym Jorku, oraz prezesem Jointu Paulem Bärwaldem i p. Linderem w Londynie. Intensywne Rokowania zakończone zostały sukcesem. Dzięki staranom p. Bärwalda i Lindera zdołano uzyskać zezwolenie na imigrację do Anglii dla 250 uchodźców. Dyr. Tropper uzyskał analogiczne zezwolenia od władz francuskich, belgijskich i holenderskich. Współdziałali przy tym pp. Maks Gotschalk w Brukseli oraz prof. Cohen i pani Gertruda van Tijn w Holandii, gdzie zaapelowano bezpośrednio do królowej Wilhelminy i do premiera Colijna. We Francji dyr. Tropper korzystał z współpracy HICEM, OZE i innych organizacji jak również pani Louisy Weiss i księdza Riquet, który działał z polecenia kardynała Verdier.

— 00 —

Warunki przyjęcia do Zyd. Szkoły Morskiej w Haifie

Warszawa, 18. 6. ZAT. Wobec licznych zapytań zainteresowanych osób co do studiów i warunków przyjęcia do Zyd. Szkoły Morskiej, Zarząd Główny T-wa Popierania Lotnictwa i Pracy na Morzu w Palestynie (Warszawa, Al. Berta 3 m. 8) podaje do wiadomości ogólnej:

Szkoła posiada 4 wydziały: 1) żegluga, 2) budowy okrętów, 3) radiotelegrafii, 4) mechaniki okrętowej. Kurs trwa 4 lata. Po ukończeniu szkoły uczniowie przez 3 lata odbywają praktykę na okrętach lub w odpowiednich zakładach przemysłowych. Po ukończonej praktyce uczniowie dopuszczeni są do egzaminu oficerskiego i inż.-mechan. Program szkoły odpowiada programowi analogicznych szkół w Anglii to też dyplom Szkoły Morskiej w Haifie uprawnia do objęcia stanowiska na statkach angielskich.

Warunki przyjęcia: 1) Wiek 14—15 lat, 2) świadectwo ośmiu lat nauki (szkoła powszechna i 2 lata gimnazjum), 3) świadectwo urzędowego lekarza o stanie zdrowia oraz o tym, że kandydat rozróżnia dobrze kolory, 4) egzamin ze znajomości języka hebrajskiego i angielskiego, 5) opłata i czesne 20 funtów angielskich rocznie i 7 funtów rocznie na umundurowanie, 6) wyznaczenie w Palestynie miarodajnej osoby, która ma objąć opiekę oraz gwarancję materialną i moralną za kandydata.

112)

— Kto tam?

Dyskretne pukanie do drzwi łazienki. Głos słyszający:

— Pani się pyta, czy panienka będzie wnet gotowa, bo powóz zamówiony na jedenastą.

— A która teraz godzina?

— Trzy na jedenastą, panienko.

— Dobrze. Proszę powiedzieć, że będę gotowa.

Rozamunda ubierała się spiesznie. Ellen przygotowała blado niebieską kaszmirową suknię z bufiastymi rękawami i białym paskiem z srebrną klamrą. Do tego kapelusz z ciemno złotej słomy, przystrojony wieńcem maków, stokroci i bławatków, podwinięty od tyłu i spięty niebieską wstążką.

Matka oczekiwała ją w buduarze.

— Wróciłaś dziś bardzo późno z przejeżdżki, kochanie.

— Tak, bardzo mi przykro. Nie wiedziałam, która godzina.

— Jakże bawiłaś się wczoraj na przyjęciu? Kto towarzyszył ci przy stole?

— Sir Robert. Po drugiej stronie siedział niejaki kapitan Mallory. Niezmiernie interesujący mężczyzna. Jest teraz w stanie spoczynku — został spensjonowany z powodu złego stanu zdrowia po wojnie w Sudanie. Wyobraź sobie, mamusiu! Był z generałem Gordonem pod Chartumem i został tam ciężko ranny. Teraz zajmuje się żurnalistyką. Pisze artykuły wstępne do gazet i skończył książkę, która ukaże się w jesieni. To nie jest powieść, tylko szereg szkiców na temat zająć w Egipcie i Sudanie. Och, mamusiu! Sir Robert jest największym nudziarzem pod słońcem!

— Doprawdy? Na mnie robił zawsze wrażenie niezwykle kulturalnego, inteligentnego człowieka. Włosy ci się rozwichrzyły, kochanie. Jeden lok opada, pozwól. Katarzyna wyciągnęła w górę rękę, by przygładzić niesforny kędziorek. Uśmiechnęła się: — Skąd taka wysoka córka do takiej małej matki... No, teraz już lepiej. Czy jesteś gotowa? I czy masz parasolkę? Słońce pie-

cze dziś porządnie. Wiesz, że masz skłonność do piegów.

— Nic nie szkodzi. Nie boję się piegów.

— Ale ja nie lubię piegów, — odparła Katarzyna stanowczo. — Idź na górę i przynieś parasolkę, Rozamundo.

— Nie miałam wcale zamiaru wyjść dziś rano, mamusiu. Chciałam odpocząć. Dziś w nocy pójdę znowu późno spać.

— Odpoczniesz popołudniu. Czy zapomniałaś, że masz być przed południem u dentysty?

— Boże! Zapomniałam.

— Odwiożę cię tam, a potem wrócę po ciebie. Idź po parasolkę, kochanie.

— Ale ja jeszcze nie chcę parasolki. Cóż szkodzi, jeśli nawet dostanę piegów?

Katarzyna zacisnęła wargi i nie odezwała się więcej. Coraz częściej odkrywała w Rozamundzie właściwości charakteru, o które ją wprawdzie jeszcze dawniej podejrzewała, na które jednak starała się nie zwracać uwagi. Widziała, że dziewczynka jest egoistką, że jest samowolna i kapryśna, bagatelizowała jednak te objawy, jako normalne cechy wieku pokwitania. Zdarzały się chwile, w których uswiadamiła sobie z przerażeniem, że między nią a Rozamundą nie było bliższego kontaktu duchowego, że istniała między nimi jakaś ukryta wrogość, zrodzona z antagonizmu dwu równie nieustępliwych charakterów. Dziecko było trudne i uparte. Doświadczenie pouczyło Katarzynę, że nie należało naginać Rozamundy przemocą do posłuszeństwa. Wszelka walka z nią była z góry skazana na niepowodzenie i doprowadzała do scen, które kończyły się gwałtownym płaczem lub namiętym wybuchem histerycznym. Przy tym wszystkim Rozamunda odczuwała potem żywą skruchę, przyznawała się bez zastrzeżeń do winy i starała się wszelkimi siłami wynagrodzić popełniony błąd. Była na odmianną tkliwa, to znów zuchwała, nieuprzejma, bezczelna i łagodna. Słowem, zbiór sprzeczności, a mimo wszystkich wad — czarująca.



LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Wymioty noworodków

Słonność do wymiotów jest cechą charakterystyczną wieku dziecięcego. Występuje ona tak często, że wielu rodziców, zwłaszcza takich, którzy już mają jakieś takie doświadczenie w wychowywaniu dzieci, nie bierze tego wcale tragicznie i zachowuje się z reguły wyczekująco. Jest to naogół słuszne. Ale trzeba też pamiętać i o tym, że wymioty mogą być pierwszym ostrzegawczym objawem poważniejszego schorzenia: dyfterii, szkarlatyny, zapalenia opon mózgowych lub wyrostka robaczkowego, że wymienimy tylko najważniejsze.

Szczególnie wiek niemowlęcy uważany bywa za taki, w którym wymioty występują przy łada głupstwie; jest to błąd bardzo rozpowszechniony. Normalny osesek, dziecko zdrowych rodziców, nie ma wcale skłonności do łatwych wymiotów. Jeśli zaś wymioty te istotnie zbyt często i łatwo występują, to musi to mieć swoje przyczyny, których wykryciem zająć się muszą rodzice i lekarz.

W dużym dziale zaburzeń odżywiania osesków jedna szczególnie postać odgrywa ważną rolę: t. zw.

wymioty niepowściągliwe.

Jest to bardzo poważne cierpienie wieku niemowlęcego, a chociaż — na szczęście — w większości wypadków udaje się chore dziecko uleczyć, to jednak długotrwałość cierpienia (6 do 12 tygodni) stanowi ciężki okres próby dla rodziców, pielęgniarki i lekarza, któremu powierzono opiekę nad małym pacjentem. Dziecko zaś — w grę wchodzi tu przeważnie bardzo młode, kilkotygodniowe, piersią karmione oseski, najczęściej chłopcy — narażone jest na bardzo duże cierpienie.

Stoi ono bowiem pod przymusem wymiotowania, już to w czasie ssania, już też w krótszym lub dłuższym odstępie czasu po nakarmieniu. Dużym łukiem, wybuchowo wyrzuca z ust dopiero — co wypity pokarm. Czasami przychodzi do wymiotów nawet i przy próżnym żołądku. Jeśli zaś w czasie takich wymiotów odkryje się dziecko, to widać falisto przebiegające skurcze, przebiegające od lewego łuku żebrowego poprzez okolicę żołądka; żołądek staje po prostu dęba. Jak bolesne muszą być takie skurcze, o tym przekonać się można łatwo, patrząc na twarzyczkę wijącego się, i płaczącego dziecka.

Dawniej uciekano się w podobnych przypadkach do zmiany mamki; dziś wiemy, że zmiana pokarmu nie ma na to najmniejszego wpływu. Przejście na pokarm sztuczny lub odwrotnie na odżywianie piersią nie wpływa w uiczym na wewnętrzny mechanizm tego

skurczu odźwiernika,

względnie spastycznego zwężenia tegoż, jak brzmi naukowa nazwa cierpienia. Tylko w bardzo rzadkich przypadkach zdarza się, że na skutek jakościowej albo ilościowej zmiany w odżywieniu przychodzi do natychmiastowego polepszenia się stanu. Wszelako po długotrwałej, dziesiątki lat trwającej, pracy badawczej, udało się w medycynie opracować takie metody odżywcze, które w rękach doświadczonego lekarza pozwalają na stworzenie względnie znośnego stanu, ochronienia dziecka przed złągodzeniem i wreszcie zapoczątkowanie rzeczywistego wyleczenia. Trudno jednak — jak to już wyżej zaznaczyliśmy — o osiągnięcie tego stanu wcześniej, jak przynajmniej przed upływem miesiąca.

Co jest przyczyną wywołującą to cierpienie — nie wiemy; jak nie wiemy również, dlaczego u niektórych dzieci przychodzi do tego dziwnego, skurczowego zwężenia odźwiernika, zwężenia, które mu w większości przypadków towarzyszy chorobliwy rozrost mięs-

śniadujących partyj żołądka. Z delikatnego mięśnia-zwieracza powstaje potężny twór mięśniowy, wyczuwalny nieraz na zewnątrz, poprzez powłoki brzuszne, jako

twardy, walcowaty guz,

który po operacji wykazuje stwardnienie jakby chrząstki. Twór ten zaciska przejście z żołądka do dwunastnicy, pozostawiając pokarmom szczelinę, grubości druta do pończochy. Nie znamy dotychczas przyczyny tej choroby, nie umiemy powiedzieć, z jakiego powodu mięsień-zwieracz żołądka dostaje tego atletycznego niemal przerostu. Liczne teorie, które usiłują wytłumaczyć, na czym polega to cierpienie, świadczą o tym, że nie ma jeszcze jedynej, absolutnie i wystarczająco przekonującej teorii.

Choroba ta wcale nie należy do rzadkości. Wymioty niepowściągliwe uchodziły dotychczas za cierpienie internistyczne, domagające się wyłącznie leczenia zachowawczego. Dopiero w ostatnich czasach wynaleziono szczęśliwą

metodę operacyjną,

która pozwala chirurgom na obiecującą konkurencję z pediatrami. Jeśli mianowicie w pewnym okresie czasu, mniej więcej w ciągu 14 dni, nie powiedzie się lekarzowi przez stosowanie odpowiednich leków, przepłukiwań i diety usunąć cierpienia, trzeba zastanowić się nad operacją, która w rękach dobrze z techniką operacyjną obeznanego chirurga nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa, a często daje wynik wprost graniczący z cudem.

Odpowiedzi redakcji

ZBAWIENIE. Trudno nam na odległość osądzić, co jest przyczyną tego, — jak go Pani nazywa — „fizycznego niedorozwoju“. Może niedostateczne odżywianie się? może nieodpowiedni tryb życia? Wszystkiego tego, nie znając bliższych szczegółów i bez zbadania naocznego, stwierdzić niepodobna.

K. 1. Trzeba twarz kilka razy dziennie zmywać rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem obficie pudrować. — Przyczyną bywa zazwyczaj nadmierna nerwowość.

3 PYTANIA. 1) Wskazane naświetlania rąk promieniami Roentgena. — 2) Proszę zmyć twarz codziennie rano gorącą wodą i mydłem-siarczanym, a w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską lub apteczną benzyną. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie węgłów. 3) Można wybielić cerę przez stosowanie maści z perhydrolem lub sublimatem (za receptą lekarską).

BRUNETKA. 1) Przez kilka dni proszę stosować dobry krem lanolinowy i zaprzestać opala-

Chaplin przeznaczają dochód z filmu „Dyktator“ na uchodźców żydów

Londyn, 18. 6. ZAT. Jak donoszą, Charles Chaplin postanowił przeznaczyć cały dochód z wyświetlania jego filmu „Dyktator“ na kontynencie europejskim na rzecz gminy żydowskiej we Wiedniu. Fundusz ten ma być przeznaczony na ułatwienie emigracji Żydów z Europy Środkowej.

KUPON ZNIŻKOWY DO KINA

ATLANTIC

Ważny 19 czerwca. Wyciąć i przedłożyć do wymiany w kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59 oraz w Adm. „N. Dziennika“ Orzeszkowej 7

Światowy Zjazd lekarzy-żydów w Genewie

Jerozolima 18. 8. ZAT. Z inicjatywy Związku Lekarzy-Żydów w Palestynie kierownictwo Światowego Związku Lekarzy-Żydów postanowiło zwołać do Genewy Światowy Zjazd Żydowskich Lekarzy, który odbyć się ma na dwa-trzy dni przed Kongresem Syjonistycznym. Kongres omówi sytuację lekarzy-Żydów na całym świecie, szczególnie zaś w Palestynie.

Trzeba też zważyć, że w dzisiejszych czasach nie mała wagę w rozważaniach lekarskich przypisać trzeba temu, co nazywamy

wskazaniem społecznym;

koszta długotrwałego leczenia wewnętrznego względnie szpitalnego są bardzo znaczne. Dalej: nie wolno zapominać o możliwości tego, że noworodek, cierpiący na niepowściągliwe wymioty, osłabiony długotrwałym chorowaniem zginąć może na skutek przypadkowej komplikacji. Wreszcie zważyć trzeba, ile mozolnej, wyczerpującej pracy fizycznej i umysłowej wymaga ze strony rodziców i personelu pielęgniarskiego doprowadzenie takiego dziecka do stanu kompletnego wyleczenia. Aby to ocenić, dobrze jest wziąć pod rozwagę istnienie skutecznej zresztą metody leczniczej, która polega na tym, że specjalnie wyszkolona pielęgniarka wlewa choremu niemowlęciu dzień i noc,

tygodniami całymi,

co minutę kroplę mleka kobiecego do ust. Współczesny chirurg uzyskuje tożsamo wyleczenie w ciężkich przypadkach o wiele szybciej, skuteczniej, prościej i oszczędniej.

nia, które nie zawsze jest zupełnie bezpieczne. — 2) Przyczyną bywają najczęściej zaburzenia w funkcjonowaniu jajników. Zażywanie lub wstrzykiwanie preparatów jajnikowych może przynieść pożądaną zmianę.

WDZIĘCZNY H. F. 1) W miarę uprawiać można sport z korzyścią do czterdziestego roku życia, a niektóre rodzaje sportu nawet znacznie dłużej. — 2) Jeśli idzie o radykalne wyleczenie — to tylko operacja albo leczenie drogą zastrzyków do guzów hemoroidalnych.

CZYTEI NICZKA PODGÓRSKA. Lepiej nie czekać.

PRZYGNĘBIONA, RYMANÓW. 1) Stany takie bywają następstwem wzmożonej pobudliwości nerwowej. Wstrzykiwania dożylnie preparatów wapnia usuną tę dolegliwość. — 2) Wystarczy codzienne namaszczenie brodawek dobrym kremem. Mcze byłoby również wskazane nagrzewanie przy pomocy diatermii.

UPOKORZONA. 1) Wobec opanowania, o którym pani wspomina, nic Pani nie grozi. — 2) Nie poniosła też Pani żadnego uszkodzenia.

PRZYSZŁOŚĆ. 1) I owszem, bardzo często się zdarza, że po wyleczeniu rzeżączki pozostaje długotrwały, nie kryjący żadnych w sobie niebezpieczeństw, katar cewki. — 2) Nawrót możliwy nawet po tak długim okresie czasu, jeżeli poprzednio nie przyszło do radykalnego wyleczenia. — 3) W stadium utajonym objawy mogą być tak nieznaczne, że uchodzą uwagi pacjenta. — 4) I owszem, istnieje próba podobna.

ZAROST. Najlepiej, bo bez śladu i na stałe, usuń go Panu lekarz-kosmetyk przy pomocy elektrolizy.

ZAKŁOPOTANA MĘŻATKA. Sądzymy, że codzienne przestrzykiwanie przy pomocy roztworu nadmanganianu potasu usuną tę przykrąś.

HANKA. Są to blizny poparzeniowe; medycyna nie zna sposobu na usunięcie tychże.

P. M. SILBIGER, STRUMIEŃ. Nie umiemy Panu udzielić odpowiedzi, która zresztą nie należy do zakresu medycyny.

(...z odpowiedzi w następnym dodatku)

TYDZIEŃ GIEŁDOWY**Słaby nastrój na rynku akcji i walut**

Na światowych giełdach papierów wartościowych panował w tygodniu ubiegłym nadal nastrój słaby przy obrotach ograniczonych. Spekulacja i publiczność nie chciały się angażować czekając na wyniki misji Williama Stranga w Moskwie. Również ostry konflikt japońsko-angielski i enuncjacje Berlina i Rzymu o interwencji Niemiec i Włoch w Hiszpanii wpłynęły niepomyślnie na rozwój transakcji.

W *Wall Street* miała usposobienie słabe. Sfery giełdowe zaniepokojone były sytuacją na Dalekim Wschodzie i przeciągającymi się rokowaniami z Moskwą. Prócz tego na giełdę oddziaływały ujemnie wiadomości o akcji strajkowej w niektórych zakładach przemysłowych. Największe straty kursowe poniosły w zeszłym tygodniu akcje stalowe, fabryk motorów, kauczukowe i miedziane. Jedynie akcje elektryczne i akcje niektórych fabryk samolotów utrzymały się stosunkowo na wysokim poziomie.

Kursy pożyczek polskich uległy niższe. Dnia 16 b. m. notowano (w nawiasach cyfra z 9 b. m.): Poż. Dillona 47.50 (50.00), 7% Poż. Stab. 40.00 (42.50), 6% Poż. Dolarowa 37.00 (38.00), 7% Poż. m. Warszawy 29.12½ (30.12½), 7% Poż. Śląska 31.00 (30.12½).

Obroty na giełdzie londyńskiej były bardzo małe, przeważała tendencja słaba. Zniżkowały zarówno papiery krajowe, jak i zagraniczne. Wyjątek stanowiły akcje kopalń złota, które uległy wzmocnieniu.

Również w Paryżu dało się zauważyć osłabienie, straty kursowe poszczególnych papierów nie były jednak wielkie. Stosunkowo dobrze trzymały się akcje górniczo-hutnicze, chemiczne, bankowe i elektryczne.

W Zurychu i Amsterdamie zaznaczyła się tendencja słaba. Obroty uległy dalszemu skurczeniu. W Berlinie i Wiedniu transakcje rozwijały się leniwie, notowania były na ogół słabsze.

Obroty na giełdzie warszawskiej były umiarkowane. Notowano (pierwsza cyfra z 10-go, druga z 17-go b. m. (akcje: Bank Polski 106.00—106.25, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 35.75—35.50, Węgiel 33.00—33.00, Modrzejów 20.00—18.00, Ostrowiec 81.00—75.00, Starachowice 52.50—49.50, Zieloniewski 62.00—62.00; papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Inwest. I-iej em. 80.00—76.00, serie 83.50—77.00 3% Prem. Poż. Inwest. II-iej em. 81.00—79.25, serie 85.00—80.50, 4% Prem. Poż. Dolarowa 40.00—39.75, 4% Poż. Konsol. 61.50—60.75, 4½% Poż. Wewnętrzna 60.75—60.75, 5% Poż. Konwers. 65.00—65.00, 5% Poż. Kolejowa 61.00—61.00, 4½% L. Z. Ziem. 58.75—57.50, 5% L. Z. m. Warszawy z 1933 67.00—64.13.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 9-go, druga z 16-go b. m.): Amsterdam 283.40—282.30, Bruksela 90.65—90.55, Helsinki 10.97, Kopenhaga 111.30, Londyn 24.92—24.92, Nowy Jork kabel 5.32, 1/8—5.32, 1/8, Oslo 125.25—125.25, Paryż 14.11—14.11, Sztokholm 128.25—128.40, Zurych 119.95—120.00.

A. Z. W.

Splonęła synagoga w Tyberiadzie

Haifa, 18. 6. PAT. W ciągu nocy z soboty na niedzielę pożar strawił historyczną synagogę w Tyberiadzie. Przyczyną pożaru był prawdopodobnie brak doгляду ze strony dozorczy.

Jerozolima, 18. 6. ŻAT. Wczoraj podpalono w Tyberiadzie synagogę aszkenazyjską, która splonęła doszczętnie, oraz synagogę sefardyjską, która częściowo uległa zniszczeniu. Na skutek niebezpieczeństwa ze strony terrorystów nie było służby w synagogach.

Komunikat rządowy nie wspomina o arabskich podpalaczach, stwierdza tylko, że bożnicę podpalili niewykryci sprawcy.

Mizrachiści palestyńscy za utworzeniem „Komitetu Ocalenia“

Jerozolima, 18. 6. ŻAT. Palestyńska Egzekutywa Mizrachi ogłosiła oświadczenie, stwierdzające, że członkowie Mizrachi w Palestynie, należący do różnych odłamów, stoją na stanowisku, że w obecnej sytuacji należy prowadzić walkę z Białą Księgą w sposób jeszcze bardziej stanowczy, zaś taktykę *non cooperaton* zastoso-

Likwidujcie dziś akcję szeklową!**Prawa Żydów w Jugosławii nie będą uszczuplone**

-- oświadcza premier Cvetkovicz

Białogród, 18. 6. ŻAT. Premier Jugosłowiański Cvetkovicz przyjął dziś przewodniczącego sekcji brytyjskiej Żydowskiego Kongresu Światowego, Perlzweiga, który przybył z Bu-

karesztu do Białogrodu. Premier oświadczył, że prawa Żydów w Jugosławii nie będą uszczuplone. Perlzweig bada sytuację Żydów, szczególnie obcokrajowców w Jugosławii.

Manewry floty włoskiej u wybrzeży Hiszpanii

Rzym, 18. 6. (t) Prasa donosi, że pierwsza eskadra włoska opuści w poniedziałek Neapol, udając się ku wybrzeżom Hiszpanii, Portugalii i Maroka. W skład eskadry pod dowództwem admirała Riccardi wchodzić będą dwa pancerniki typu „Cavour“, 10 krążowników z klasy 10.000 i 8.000 ton, 20 kontrtorpedowców. Stan

osobowy eskadry wynosi 1000 oficerów i 20.000 marynarzy. Ćwiczenia eskadry potrwać około 15 dni.

„Popolo d'Italia“ donosi, że druga eskadra włoska odejdzie niebawem na wschód. W obu wypadkach mają to być przewidziane programem ćwiczenia floty.

Prasa japońska grozi i wabi...

Tokio, 18 6. (t). Prasa japońska atakuje w ostry sposób W. Brytanię za jej stanowisko zajęte wobec blokady Tientsinu, ostrzegając, że represalia gospodarcze zastosowane wobec Japonii obrócą się przeciwko Anglii.

Czołowe dzienniki japońskie w niemal identycznych artykułach wstępnych sugerują, że W. Brytanię postąpiłaby znacznie rozsądniej i z większą dla siebie korzyścią, gdyby zamiast bezskutecznie przeciwstawiać się Japonii weszła na drogę współpracy w dziele organizacji nowego porządku w Azji wschodniej.

Jest to — zdaniem zgodnego chóru prasy japońskiej, nie tylko najlepszym, ale również i jedynym sposobem ochrony swych praw i interesów na tych terenach.

W Tientsinie spokój i... upały

Szanghaj, 18. 6. (t) Donoszą z Szanghaju, że w Tientsinie panuje spokój. Koncesja francuska na ogół jest dobrze zaopatrzona w żywność w koncesji zaś angielskiej daje się odczuwać brak pewnych artykułów. W ciągu nocy do koncesji angielskiej dostarczono 8000 jaj, oraz większa ilość mięsa wołowego, ryb i jarzyn. Temperatura przekracza 40 st., czyniąc zupełnie niemożliwym wyczekiwanie u wrót koncesji na przepuszczenie przez posterunki japońskie. W ciągu dnia zanotowano szereg wypadków udaru słonecznego przed bramą. Japończycy w dalszym ciągu prowadzą gwałtowną propagandę antybrytyjską.

sować również do dziedzin, które nie są bezpośrednio związane z zaleceniami Białej Księgi. Członkowie Mizrachi w Palestynie uważają za konieczne powołanie w Palestynie nowego ciała, Komitetu Ocalenia, który objąłby przedstawicieli Agencji Żydowskiej, Waad Leumi oraz dookoptowanych przedstawicieli innych ugrupowań, szczególnie żydostwa narodowo-religijnego.

Zwolennik porozumienia żydowsko-arabskiego padł od kul arabskich

Jerozolima, 18. 6. ŻAT. Dziś zmarł na skutek odniesionych ran Anglik Bingen, który 3 lutego b. r. ranny został przez arabskich terrorystów. Bingen przybył do Palestyny w nadziei doprowadzenia do porozumienia między Żydami i Arabami.

* * *

Jerozolima, 18. 6. ŻAT. Farma pioniera kolonizacji żydowskiej w Judei i założyciela kolonii Mozza, Samuela Bracy zaatakowana została przez terrorystów arabskich.

Palestyna czci pamięć Szlomo b. Josefa

Jerozolima, 18. 6. ŻAT. Dziś w pierwszą rocznicę stracenia Szlomo ben Josefa, w szeregu miast i kolonii w Palestynie odbyły się zgromadzenia poświęcone jego pamięci. W wielu miejscowościach uczczono pamięć Ben Josefa przez 3-minutowe milczenie.

— 00 —

Zjazd stow. elektryków polskich w Katowicach

Katowice, 18. 6. PAT. Dziś rozpoczęły się w Katowicach obrady 11-go walnego zgromadzenia stowarzyszenia elektryków polskich.

Ostateczna likwidacja akcji szeklowej!

Do wszystkich Lokalnych Komisji Szeklowych!

W ślad za naszym cyrkularzem likwidacyjnym przypominamy, iż jutro, we wtorek 20 bm., jako w ostatecznym i nieprzekraczalnym terminie likwidacji akcji szeklowej winny się znaleźć wszelkie kwoty z akcji szeklowej w posiadaniu Centralnej Komisji Szeklowej w Krakowie. Przeło te miejscowości, które dziś w poniedziałek przekazują pieniądze z akcji szeklowej winny to uczynić taką drogą, która zapewnia, że odnośne kwoty znajdą się w Krakowie we wtorek 20 b. m. (najlepiej drogą telegraficzną). Szekle, za które pieniądze nie będą w Krakowie 20 bm. nie uprawniają do umieszczenia na liście wyborców.

CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

Kondolencje włoskie z powodu katastrofy „Phoenixa“

Paryż, 18. 6. PAT. Ambasador włoski Guariglia złożył na ręce ministra spraw zagr. kondolencje z powodu katastrofy łodzi podwodnej „Phoenix“ na ręce francuskiego attache morskiego przy ambasadzie w Rzymie.

Podsekretarz stanu królewskiej włoskiej marynarki Cavagnari, w imieniu własnym i marynarki złożył kondolencje na ręce francuskiego attache morskiego przy ambasadzie w Rzymie.

Kowno, 18. 6. PAT. „Elta“ donosi, że z dniem 10 bm. zostało zlikwidowane poselstwo litewskie w Pradze.

NIEDZIELA SPORTOWA

Garbarnia remisuje z Polonią warszawską 2:2

W państwku ludwinowskim coś jest nie w porządku. Ostatnio drużyna Garbarni wykazuje wyraźny okres słabości. Sprawa kondycji jest tu problemem. Drużyna gra zwykle dobrze do pauzy i notuje wówczas efektywne wyniki. Ale po pauzie traci zdobyte w pierwszej połowie sukcesy. Nie wiadomo, czy zachodzi tu brak treningu, czy też szwankuje siła płuc i serc zawodników.

W dodatku chodzą po Krakowie różne plotki i ploteczki w związku z ostatnią klęską z Cracovią. Niezwykle frapująco słaba forma doskonałego obrońcy Piątka, oraz napastników Skóry i Wróbla, na meczu z białoczerwonymi, a nie wstawienie tychże graczy na meczu wczorajszym z Polonią i zastąpienie ich nowymi zupełnie słabymi nowicjuszami, — wzbudzały sensacyjne wieści, informacje i szeptki.

Tak osłabiona Garbarnia nie mogła liczyć na zdobycie punktów i zwycięstwo, nawet ze słabą Polonią warszawską, w której wartościowymi jednostkami są bramkarz Strauch, reprezentacyjny obrońca Szczepaniak, reprezentacyjny środkowy pomocnik Nytz, oraz lewoskrzydłowy Kisieleński, emigrant krakowski. A jeśli mimo to Garbarnia do przerwy uzyskała dwie bramki i to właśnie przez najbliższego i najcięższego swego gracza Pazarukę II, postawionego na lewym skrzydle chyba tylko dla zapchania dziury w napadzie, to było to wyłącznie dziełem przypadku.

Pazurek bowiem jest bardzo sympatycznym i pociesznym tankiem, robiącym wrażenie boksera wagi ciężkiej na ringu zielonym, ale jego udział i charakter w zespole piłkarskim ma chyba tylko być punktem widowiskowym programu meczowego, co nie jest ostatecznie nieważnym, gdy chodzi o zabawienie widowni, która się solidnie nudzi.

Rzeczywiście bowiem mecz był prawie do końca zupełnie bez wyrazu. Dopiero gdy Polonia w II połowie wyrównała na 2:2 przez Justynowicza i Odrowąża, zerwały się obie drużyny do końcowego zrywu i walki o możliwe zwycięstwo. W tym okresie lepsza była Polonia, która w zawodach zademonstrowała lepszy start i finisz, oraz umiejętniejsze rozłożenie sił na całe 90 minut meczu. Garbarnia zaś wyeksploatowała swe energie w 45 minutach, a potem już tylko wegetowała na boisku, robiąc pozałożenia godne wrażenie wyčerpanej zupełnie drużyny.

Tylko obrońca Stankosz walczył do końca jak lew, a Madejski we wspaniałym stylu obronił kilka dalekich silnych i pięknych bomb, puszczając za to niezgrabnie dolne słabe strzały. Najlepszą linią gospodarzy był atak, którego inteligentny i świetny technicznie dyrygent Nowak ma jeden wielki „feler“: boi się strzelać i zdaje się, nie umie strzelać. Dlatego też moc pozycji i możliwości przechodzi bez rezultatu.

Nudę na zielonej murawie ożywił podczas przerwy — Dymsza. Zafrapowany zbiegowiskiem publiczności i zainteresowaniem się jego aktorską osobą, wyprawiał tak pocieszne miny, że nawet Pazurek nie mógł z nim konkurować. Już wogóle nastrój wakacyjny letni zaczyna zwyciężać.

Sędziował całkiem dobrze p. Strzelecki z okręgu lwowskiego.

—00—

Polska pokonała Szwecję 8:6 w szczypiorniaku

Rozegrany w Katowicach międzypaństwowy mecz szczypiorniaka pomiędzy reprezentacjami Polski i Szwecji przyniósł zwycięstwo Polakom w stosunku 8:6 (5:3).

Mecz nie należał do ciekawych. Gra prowadzona była ebastronnie ostro, na skutek czego sędzia przerywał ją raz po raz. Drużyna polska mimo zwycięstwa nie mogła zadowolić. Słabo grał zwłaszcza atak, który nie potrafił zdobyć się na składowe akcje, a większość bramek uzyskał z wypadków. Pod tym względem Szwedzi zaprezentowali się lepiej, chociaż grali mniej skomplikowanym sposobem. Atak polski zasługuje jedynie na pochwałę za ostatnie minuty gry, gdy przy stanie meczu 6:6 i dopingu publiczności zdobył się na dwie akcje, które zakończyły się bramkami, a które w sumie przyniosły zwycięstwo. Ponadto atak polski grał pechowo, gdyż czterokrotnie strzały napastników trafiły w słupek. Najlepiej spisała się jeszcze pomoc, a przede wszystkim Piechula, który bok bramkarza Ziąki był najlepszym graczem drużyny polskiej. Pod koniec pierwszej połowy meczu Polacy grali w 10-kę na skutek utraty Grolika, który doznał kontuzji oka i zmuszony był

zejść z boiska. Po przerwie powrócił jednak do dalszej gry.

Drużyna szwedzka górowała nad Polakami wzrostem. Była również szybszą od polskiej, jednak grała nieco za ostro. Najlepszym graczem był lewy łącznik leworeki Turien oraz bramkarz.

Sędzią meczu był p. Mecner z Katowic. Zainteresowanie zawodami bardzo słabe.

Wyścig kolarski Makkabi krak.

W niedzielę odbył się na szosie myślenickiej wyścig wewnątrzno-klubowy Sekcji Kolarskiej Makkabi na dystansie 50 km. Startowało 6-ciu i wszyscy przybyli do mety w doskonałym czasie. Zwyciężył specjalista w terenie górskim Herman I. w bardzo dobrym czasie 1.24.30 godz. przed Kurzem 1.29.30, Pollandem 1.29.31, oraz Hermanem II, Święcickim i Mintzem. Sędzią główny p. Nachsatz. Natychmiast po wyścigu prezes honorowy Sekcji p. red. Aleks. Choczner rozdał zwycięzcom nagrody w postaci cennych żetonów.

Sekcja kolarska w bieżącym sezonie urządzać będzie każdej niedzieli zawody torowe, lub szosowe. Równocześnie zreorganizowana Sekcja turystyczna urządzać będzie dłuższe wycieczki o odznakę PZKOL. Kilku członków Sekcji zgłosiło już swój udział w 4-dniowej ogólnopolskiej wycieczce na Zaolzie.

SENSACJE NA TENISOWYCH MISTRZOSTWACH MAŁOPOLSKI

W niedzielę zakończył się turniej tenisowy o mistrzostwo Małopolski, który przyniósł kilka sensacyjnych wyników.

W półfinale gry pojedynczej panów Hebda pokonał Gotschalka 3:6, 6:1, 6:2, w drugim zaś półfinale Tarłowski—Kończak 6:4, 7:5, przy czym Kończak w drugim secie prowadzi 5:3 i miał dwa setboje. Finał zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Tarłowskiego nad Hebdą w pięciu setach 1:6, 6:3, 6:4, 4:6, 1:6. Zwycięstwo to oznacza powrót do formy eksmistrza Polski po dłuższej przerwie, spowodowanej kontuzją kolana.

W finale gry podwójnej panów para Tarłowski—Hebda pokonała parę Czajkowski—Gotschalk 6:3, 6:1, 7:5.

W finale gry pojedynczej pań niespodziewane zwycięstwo odniosła Zofia Jędrzejowska, bijąc Łumewską 10:8, 6:4.

W finale gry mieszanej w półfinale Zofia Jędrzejowska i Horain niespodziewanie wyeliminowali Potuczkową i Hebdę 4:6, 7:5, 6:4, w drugim zaś Łumewska i Gotschalk pokonali Bemównę i Ślusarza 6:4, 6:0. W finale zaś Łumewska i Gotschalk wygrali z parą Jędrzejowska—Horain 3:6, 6:1, 6:3.

Finał juniorów przyniósł dalszą sensację w postaci zwycięstwa Buchalika (Rybnicki Klub Tenisowy) nad mistrzem Polski juniorów Ślusarzem z Pogoni katowickiej 6:3, 6:4.

Finał seniorów wygrał Konopka, bijąc Brodkiwicz 6:3, 2:6, 8:6.

JĘDRZEJOWSKA I MATHIEU ZDOBYWAJĄ MISTRZOSTWO FRANCJI W DOUBLU PAŃ

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Francji rozegrano finały w grach podwójnych pań i panów.

W grze podwójnej pań mistrzostwo Francji zdobyła para polsko-francuska Jędrzejowska—Mathieu bijąc w finale parę jugosłowiańską Floryan—Kovacs 7:5, 7:5. Jędrzejowska grała znacznie lepiej niż w sobotę, a nawet często ratowała sytuację, poprawiając błędy Mathieu. Gdyby Francuzka grała tak doskonale jak w sobotę, zwycięstwo koalicji francusko-polskiej byłoby o wiele wyraźniejsze.

W grze podwójnej panów zwycięstwo odniosła para amerykańska Mac Neill—Harris, bijąc w finale parę francuską Borotra—Brugnon po zaciętej walce 4:6, 6:4, 6:0, 2:6, 10:8.

Zółte niebezpieczeństwo!

Japończycy wzywają Chińczyków do zrzucenia panowania białych

Tientsin, 18. 6. (t). Jak donosi Agencja Reutersa z Tientsinu członkowie kolonii angielskiej przebywający w koncesji zdecydowani są przeciw trwać blokadę, bez względu na trudności, jakie będą mieli do przezwyciężenia.

Koncesja angielska posiada spore zapasy ryżu i mąki. Japończycy przy pomocy głośników zainstalowanych tuż nad granicą koncesji wzywają ludność chińską do wystąpienia antyangielskich. Agitatorzy japońscy rozrzucają rów-

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na kortach tłumy widzów.

NIESPODZIEWANA PORAZKA VON CRAMMA Z DONALDEM BUTLEREM

Agencja Reutersa donosi z Bristolu, że w finale mistrzostw tenisowych zachodniej Anglii tenisista angielski Donald Butler pokonał von Cramma 6:4, 6:3, 1:6, 5:7, 8:6. Był to pierwszy występ von Cramma w Wielkiej Brytanii od czasu opuszczenia więzienia w Niemczech.

TRADYCYJNY WYŚCIG PLYWACKI WPLAW PRZEZ KRAKÓW

Na Wiśle w Krakowie odbył się w niedzielę tradycyjny wyścig pływacki „Wpław przez Kraków“ na dystansie 3.800 mtr. Wśród panów zwyciężył Kowalski (Cracovia) w czasie 22:23 min. Wśród pań pierwszą była Łubieńska (Cracovia) w czasie 24:20 min. Zainteresowanie wyścigiem bardzo duże. Wzdłuż brzegów Wisły zgromadziły się tłumy widzów.

DRUGA REPREZENTACJA WILNA POKONAŁA LIDĘ 2:0.

Międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy drugą reprezentacją Wilna i reprezentacją Lidy zakończył się zwycięstwem Wilna 2:0 (0:0). Zawody zgromadziły 3 tysiące widzów w Lidzie.

PORAZKA „JEUNESSE“ W STARACHOWICACH

Mistrz piłkarski Luxemburga „Jeunesse“ rozegrał w niedzielę mecz w Starachowicach z miejscową drużyną K. S. Starachowice, przegrywając 1:4 (1:1). Był to ostatni mecz Luxemburczyków na tournée po Polsce.

SEGDA MISTRZEM POLSKI W SZABLI

W niedzielę zakończyły się w Warszawie mistrzostwa Polski w szabli. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Segda (7 zwycięstw i jedna porażka przed Paszkim i Sobikiem (obaj ze Śląska).

TARGOŃSKI MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI NA SZOSIE

W niedzielę odbył się pod Warszawą na szosie radomskiej wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na dystansie 200 klm. Trasa doskonała. Sensacyjne zwycięstwo odniósł Targoński (Jur) zajmując pierwsze miejsce w świetnym czasie 5:57,15 godz. 2) Błaszczyski (ŁTK) w czasie 5:59, 3) Napierała (Syrena) 5:59, 5) Domański (Lauda), 5) Bizoń (Polonia), 6) Bański (Syrena), 7) Kuńczak (Łódź), 8) Chodowski (Lauda), 9) Koper (Ursus), 10) Ignaczak (Orkan).

W grupie niezależnych zwyciężył Józef Kapiak w najlepszym czasie dnia 5:45:24 godz. przed Wasilewskim i Mieczysławem Kapiakiem.

POZNAŃSKA WARTA REMISUJE Z RUCHEM W BOKSIE

Na zakończenie tygodnia sportowego „Ruchu“ drużyna bokserska tego klubu rozegrała w Chorzowie mecz z drużynowym mistrzem Polski, Wartą poznańską. Zawody dały wynik remisowy 8:8. Poziom walk był dość słaby. U większości zawodników znać było brak treningu.

PIERWSZA PORAZKA WOODERSONA W AMERYCIE

Londyn, (PAT) Angielski rekordzista świata Wooderson, przed dwoma dniami przybył do Stanów Zjednoczonych i dziś wziął udział w zawodach lekkoatletycznych w Princeton, startując w biegu na 1 milę.

Pierwszy start rekordzisty angielskiego przyniósł mu dotkliwą porażkę, gdyż Wooderson zajął zaledwie piąte miejsce. Zwyciężył Fenske w czasie 4:11 min. 2) Gunningham, 3) San Roman i 4) Rideout.

Zaznaczyć należy, że w czasie biegu na ostatnim wirażu prowadzący w tym momencie biegu Wooderson potrącony został przez Rideouta, wskutek czego wypadł z kroku i musiał zwolnić tempo. Po biegu Wooderson, zapytany w tej sprawie przez dziennikarzy oświadczył, że Rideout nie jest winien przypadkowemu incydentowi na bieżni i że porażkę swą uważa za usprawiedliwioną.

Kronika krakowska

Dyzury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Pl. Zgody 18, Mogilska 16.

Hołd Krakowa dla pamięci Michała Stachowicza

Wczoraj w godzinach południowych odbyło się w Krakowie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Michała Stachowicza, krakowskiego artysty malarza, na domu, w którym pracował i zmarł w r. 1825 znakomity artysta.

W uroczystości, oprócz rodziny artysty wzięli udział przedstawiciele władz, wojska, Zarządu miasta, Rady Miejskiej, świata artystycznego i intelektualnego Krakowa, mieszczaństwa krakowskiego, organizacji i związków, delegacji młodzieży i b. liczna publiczność.

Do zebranych okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent dr Czuchajowski, po czym dokonano odsłonięcia tablicy.

Przekazanie samolotu sanitarnego

Wczoraj odbyła się w Krakowie uroczystość poświęcenia i przekazania dla armii samolotu sanitarnego przez byłe i obecne wychowanki 13-tu zakładów naukowo - wychowawczych SS. Urszulanek, koła rodzicielskie, rady pedagogiczne i klaszory.

Zjazd koleżeński adwokatów Żydów w Krakowie

W dniu wczorajszym odbył się pierwszy koleżeński zjazd, zwołany przez Stowarzyszenie Adwokatów-Żydów w Krakowie, z udziałem palestry krakowskiej oraz delegatów z prowincji. Otwarcia dokonał w sali ZDA. prezes Stowarzyszenia adw. dr. Feldblum, witając przybyłych członków Naczelnej Rady Adwokackiej, posła dra. Schwarzbarta oraz zasłużonego założyciela i pierwszego prezesa Stowarzyszenia dra Geldwertha, który z kolei objął przewodnictwo obrad.

W przemówieniu powitalnym przedstawił prezes dr. Feldblum zadania adwokatury żydowskiej w obecnej chwili, a na tym tle zadania zjazdu.

Z kolei referat o roli adwokatury na tle całości sytuacji politycznej wygłosił poseł dr. Schwarzbart po czym koreferat oraz referat organizacyjny wygłosili adw. dr. Liebeskind i dr. Hofman. Po dyskusji odbyła się w lokalu Stowarzyszenia w miłym nastroju herbatka towarzyska.

Konferencja prawników socjalistycznych w Krakowie

Wczoraj odbyła się w Krakowie konferencja zarządów Związków Adwokatów-Socjalistów w Warszawie i w Krakowie. W konferencji wzięli udział z Warszawy adwokaci Tomaszewski, Honigwill, Kopankiewicz, Iwińska i Hartian z Łodzi.

W wyniku obrad powzięto uchwały w sprawach dotyczących stanu adwokackiego w Polsce.

Pochód Bractwa Kurkowego

Ostatnia niedziela tegorocznych „Dni Krakowa“ w pięknie przystrojonymi flagami śródmieściu poza licznymi atrakcjami, poświęconą była m. in. uroczystościom mieszczańskim.

Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci mal. Michała Stachowicza, w godzinach popołudniowych odbył się doroczny barwny pochód Bractwa Kurkowego, jednego z najstarszych towarzystw krakowskich pod Wieżą Ratuszową dla złożenia tradycyjnego hołdu m. Krakowowi na ręce prezydenta miasta.

Z siedziby Tow. Kurkowego przy ul. Lubicz wyruszył pochód poprzedzony konną czwórką trębaczów i plutonem skrzydlatych husarzy w strojach średnio-wiecznych.

Następnie za orkiestrą miejską postępowały poczty chorągwiane wszystkich cechów krakowskich i wreszcie za pieszymi fanfarzystami w otoczeniu halabardzystów w barwnych strojach postępował król kurkowy, ze srebrnym kurem, gołdem towarzystwa oraz członkowie bractwa.

Pochód wśród szpalerów publiczności przeszedł ulicami miasta na Rynek Główny, gdzie pochodu pod Wieżą Ratuszową oczekiwali zaproszeni przedstawiciele władz, wojska, zarząd miasta z radnymi i tłumy publiczności.

Po złożeniu wyrazów hołdu miastu przez króla kurkowego dyr. inż. Pollaczek-Korneckiego, podziękował za hołd imieniem miasta prezydent dr Czuchajowski, kończąc okrzykiem na cześć mieszczaństwa krakowskiego.

Uroczystość na rynku zakończyła się odegraniem przez orkiestrę Krakowiaka.

Gdańsk zgotował Göbbelsowi chłodne przyjęcie

Minister propagandy zrezygnował z wygłoszenia zapowiedzianego przemówienia

Gdańsk, 18. 6. PAT. Przy wjeździe i wyjeździe dr. Goebbelsa witała i żegnała go bardzo nieliczna ludność ustawiona na chodnikach, ponieważ policja i sztafety ochronne zamykały zarówno w czasie przejazdu jak i wyjazdu z Gdańska wszelki ruch kołowy i pieszy. Nastroj ludności był dość obojętny. Wczoraj o godz. 20-tej przed dworcem głównym w Gdańsku tylko grupa młodzieży hitlerowskiej wniosła dyskretnie okrzyk „heil“, na który min. Goebbels głośno odpowiedział.

Gdy dziś o godz. 15-tej dr Goebbels wyjeżdżał samochodem, na Rynku Drzewnym nie słychać było ani jednego okrzyku ze strony ludności. Salutowała tylko policja i członkowie sztafet ochronnych, którzy byli ustawieni przy chodnikach. Ludność przypatrywała się z jeszcze mniejszym zainteresowaniem niż wczoraj, wyrażając swoje niezadowolenie z powodu jednogodzinnej przerwy w ruchu, w czasie której nie kursowały tramwaje, autobusy i samochody prywatne.

Zorganizowany entuzjazm panował wczoraj późnym wieczorem nastosunkowo małym placu przed gdańskim teatrem miejskim, gdzie zjawiała się młodzież hitlerowska. Zebrani wznosili zbiorowe okrzyki, wywołując znajdującego się w teatrze dr Goebbelsa i zachęcając go do wygłoszenia przemówienia. W związku z tym zabrał on głos po zakończeniu przedstawienia. Natomiast dr Goebbels nie przemawiał już przed młodzieżą na Długim Rynku, jak to przewidziane było w programie oficjalnym.

* * *

Gdańsk, 18. 6. PAT. Na dzisiejszym zebraniu, odbytym w ramach t. zw. tygodnia kultury niemieckiej, witał min. Goebbelsa w teatrze miejskim gawleiter Forster, stwierdzając m. in., że przyjazd min. Goebbelsa do Gdańska bardziej niż kiedykolwiek podkreśla nierozzerwalną łączność Gdańska z Rzeszą. Następnie zabrał głos min. Goebbels, który po stwierdzeniu, że oderwany od Rzeszy Gdańsk stał się zagadnieniem międzynarodowym, zaznaczył, że nie pragnie rozwinąć się długo nad niemieckim charakterem Gdańska, czem nawet kontrahenci nie zaprzeczają. Dla Gdańska nie są miarodajne względy polityczne lub gospodarcze, lecz jedynie kulturalne, które ujawniły się w stanowczej woli powrotu do Rzeszy.

Granice polityczne mogą się zmieniać, jednak niezmiennie są granice rasy, języka i krwi. W Gdańsku posługują się tym samym językiem niemieckim, jak i w innych miastach niemieckich. Gdańsk położony jest wprawdzie po tamtej stronie granicy politycznej, należy jednak do niemieckiej przestrzeni narodowej, obejmującej wszystkie ziemie, gdzie znajdują się Niemcy. Argumenty gospodarcze przeciwników posiadają znaczenie podrzędne. Gdańsk stanowi nie kulturalny, lub rasowy obiekt sporu, lecz obiekt sporu politycznego w rozgrywce między mocarstwami europejskimi. Przeciwnicy podkreślają stronę polityczną i ekonomiczną, bagatelizują zaś sprawę kulturalną.

Myląc przewodnią dalszych wywodów stanowiła teza, że Niemcy stoją na czele wszystkich dziedzin kulturalnych i nikt ich nigdy nie wyprzedzi.

P.P.S. złoży mandaty w Radzie Miejskiej w razie niezatwierdzenia wyborów prezydium miasta

Wczoraj odbyło się w Podgórzu wielkie zgromadzenie, zwołane przez PPS pod hasłem „Wola ludu wobec samorządu“. Zgromadzenie odbyło się w sali Domu Robotniczego, gdzie do licznie zebranych przemawiali m. in. radny Cekiera o sytuacji międzynarodowej, radny dr Rosenzweig o sytuacji w samorządzie krakowskim, wiceprezydent miasta dr Pajdak. Z przemówieniami wystąpili również działacze demokratyczni b. min. Stączek i dr Pile.

W czasie swego przemówienia radny dr Rosenzweig oświadczył, iż w miarodajnych kołach socjalistycznych wentylowana jest myśl, aby radni

socjalistyczni złożyli mandaty w Radzie m. Krakowa, na wypadek nie zatwierdzenia wyborów prezydium miasta. W razie złożenia mandatów P. P. S. wysunie postulat, aby wybory do Rady Miejskiej były przeprowadzane nie przez komisarycznego prezydenta miasta, ale przez osobę stojącą ponad partiami.

Złożenie takiego oświadczenia na publicznym zgromadzeniu, jak również owacje na cześć dr. Kwaśniewskiego, a wreszcie rezolucja, domagająca się zatwierdzenia wyborów prezydium miasta wskazują na to, że socjaliści zajmują w tej sprawie zdecydowane stanowisko.

Obrady ziemian w Krakowie

W sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Karola Tarnowskiego odbyło się walne zebranie krakowskiego Związku Ziemian, na którym przed południem część zebrania wypełniły sprawy zawodowe, organizacyjne i sprawozdawcze, zakończone udzieleniem absolutorium zarządowi związku za okres sprawozdawczy.

W uchwałach końcowych postanowiono m. in. oddać 1/4 część subskrybowanej pożyczki na P. O. P. na budowę ścigacza morskiego, fundowanego przez ziemie krakowską.

Po południową część zjazdu poświęcono omówieniu spraw rolnictwa w stosunku do obrony państwa, oraz przystosowania gospodarstw rolnych do potrzeb na wypadek wojny.

Zderzyły się dwa samochody

Zenan Tadeusz (lat 27), szofer, zamieszkały w Wodzisławinie jechał samochodem ciężarowym ul. Czancwiejską w kierunku Kawior. Na skrzyżowaniu Al. Mickiewicza i Czarnowiejskiej najechał na samochód osobowy, którym kierował szofer Lazar Gerard (lat 34), zam. w Katowicach, który jadąc Al. Mickiewicza w kierunku Al. Krasińskiego z dość znaczną szybkością, na przestrzeni 30 metrów, hamując, nie mógł wozu zatrzymać. Wskutek zderzenia przy samochodzie osobowym została uszkodzona lewa przednia część samochodu i przednie lewe koło. Szkoła wynosi około 700 złotych. Winę ma ponieść kierowca wozu osobowego.

Nieszczęśliwe wypadki

Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego do mieszkania Poli Lipschitz (lat 15), zam. na ul. Limanowskiego 9, która uderzyła o pręt żelazny roweru — doznając krwawe rany na głowie. Lipschitzówną po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej.

Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego do Ludwika Dudek (lat 47), robotnicy, zam. przy ul. Tureckiej 1 16, która podczas pracy w fabryce wypraw skórek „Emka“ przy ul. Swoboda 2 doznała zgniecenia trzech palców u prawej ręki. Lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

W nietrzeźwym stanie spadł z drzewa

Na ul. Wielickiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik 27-letni Józef Uran, będąc w stanie nietrzeźwym wszedł na drzewo, gdzie stracił równowagę i spadł na ziemię. Doznał on złamania kręgosłupa. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

— 00 —

— PLENARNE ZEBRANIE KLUBU „COFIM“. Dziś godz. 20.30 w lokalu Zyblikiewicza 8/2 (parter) plenarne zebranie członków Klubu „Cofim“. Wszyscy członkowie są proszeni o bezwzględne i punktualne przybycie.

— KURS LOPP. Dziś godz. 19-ta bezpłatny kurs informacyjny L. O. P. P. w lokalu Związku Komбатantów Żyd., Rynek Gł. 12.

— Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ“ w KRAKOWIE. Dziś 8-ma wiecz. Wielopole 24 wykład dr. Steinberga dla higienistów plug chalucowych.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“. Dziś posiedzenie Komitetu - Lokalnego 8-ma wiecz. ul. Grodzka 9 II p.

— 00 —

ZARURZENIA ŻOŁADKA I JELIT. Specjaliści chor. żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką FRAN. CISZKA-JOZEFA można gorąco polecić jako bardzo skuteczną broń domową. Zapytajcie Waszego lekarza.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu po raz 84-ty „Gałązka rozmarynu“ Z. Nowakowskiego — przedstawienie dla młodzieży (wysprzedane). Jutro „Jak wam się podoba“ W. Szekspira w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. W środę po cenach niższych komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy“.

— AXEL. Najbliższą premierą teatru miejskiego będzie w sobotę 24 bm. poemat dramatyczny Villiers de l'Isle Adam p. t. „Axel“ w przekładzie Miriama (Zenona Przemyskiego). Słynny ten przekład, drukowany niegdyś w „Chimerze“ jest poza rosyjskim — jedynym istniejącym tłumaczeniem na język obcy dzieła francuskiego poety, które — grane raz jeden w Paryżu — pozostało poza Francją utworem prawie nieznanym.

— TRIUMF „BAR-KOCHBY“. Monumentalne widowisko Warszawskiego Żyd. Teatru Artystycznego (Wikt) pod kier. Zygmunta Turkowa grane obecnie w Teatrze Żyd. na Bocheńskiej — „Bar Kochba“, historyczna opera ludowa A. Goldfadena odniosła prawdziwy triumf w Krakowie. Wszystkie elementy sztuki teatralnej są w tym przedstawieniu doprowadzone do mistrzostwa, nie dziw więc że publiczność przyjmuje to przedstawienie z ekstatycznym zachwytem. Dziś o godz. 9 wiecz. „Bar Kochba“. Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 wiecz. przy kasie teatru.

— „KOMEDIANT“ W ŻYD. TEATRZE LETNIM (Stradom 11) odegrany zostanie arcywesoły przebieg komedii-muzycznej p. t. „Komediant“ z Pauliem Bursteinem i Lilianą Lux w czolowych rolach.

— ADOLF DYMSZA W NOWEJ REWII. Warszawski teatr rewiowy „Małe Qui Pro Quo“ występuje dziś na scenie „Scali“ z premierą kapitalnej rewii, p. t. „Nic nie wiadomo“, złożonej z samych klejnotów satyry politycznej. W rewii tej znajdzie najpełniejsze pole do popisu ulubieniec publiczności Adolf Dymśza, który wystąpi w swoich niezrównanych monologach, piosenkach, sketchach i groteskach. W całej pełni zabłyśnie również talent charakterystyczny Tadeusza Olszy, który przedstawi się jako ambasador Włochów. Dymśza, Olsza, Przemysł konferencjer Orłów, który zaskarbił sobie już sympatię krakowskiej publiczności, pokaże jak dzisiejsze panie grają w karty (rummy). Szampański humor i werwa Stefci Górskiej, zjadliwa ironia Kamińskiej, wdzięczne piosenki Brzezińskiej i Boguckiego, składają się na wspaniałą i urozmaiconą całość. Początek o godz. 7-mej i 9.30.

— WIECZÓR J. GRUBERA WE WTOREK. Z powodu nieprzewidzianych przeszkód, wieczór poety Grubera został przesunięty na wtorek 20 bm., godz. 8-ma wiecz.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, przedstawienie dla młodzieży szkolnej (wysprzedane)

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Poniedziałek, godz. 9 wiecz. „Bar Kochba“

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“ (Stradom 11)

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz. „Komediant“

REPERTUAR TEATRU „SCALA“.

Poniedziałek, godz. 7 i 9.30 wiecz.: Gościnne występy teatru „Małe Qui Pro Quo“, rewia „Nic nie wiadomo“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Niebezpieczna kobieta“ (Viviane Romance i Tina Rossi) i „Kadecj marynarki“ (Lionel Barrymore i in.).

APOLLO: „Gdy Madelon...“ (Henri Garat). ATLANTIC: „Wakacje“ (Katarzyna Hepburn, Gary Grant) i „Tajemnica nocnego lokalu“ (Charlie Chan).

LOPP: „Pościg“ i „Powrót Arsena Lupina“ (Melvyn Douglas, Virginia Bruce).

MUZEUW: „Dziewczyna szuka miłości“

PROMIEN: „Wyspa skazańców“ i „Mój przyjaciel Maharadża“.

SZUKA: „Boo!oo“ (Jayne Regan, Colin Tapley).

SWIT: I. „Szarleton“ (Borys Karloff) II. „Zaginiona dżungla“.

UCIECHA: „Macierzyństwo“ i „Wesoła Czwórka“.

WANDA: „Studzanka“ (Madeleine Renaud, Constant Remy).



Poniedziałek, 19 czerwca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.45 Przygody dra Mucholapskiego; 15.15 Muzyka baletowa P. Czajkowskiego w wyk. orkiestry A. Hermana; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Dziennik południowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Utwory klawesynowe w wyk. J. Wysockiej-Ochlewskiej (fortep.); 16.45 Kronika naukowa: Biologia w opr. prof. Stan. Kulczyńskiego; 17 Recital wiołonezowy Aleksandra Wolfa (wioł.), przy forteplanie O. Łapleka; 17.30 Muzyka z płyt; 17.57 Przerwa; 18 Transmisja z Londynu: koncert orkiestry wojoskiej; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Audycja żołnierska; 19.30 „Przy wleczery“. Gra ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 20.25 Odczyt: „Poselstwo po Henryka Wależego w Paryżu“ wygł. J. Norek; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteor. i sportowe, program na jutro; 21 IV. Festiwal sztuki polskiej w ramach „Dni Krakowa“. II. koncert symfoniczny — transmisja z Zamku Królewskiego na Wawelu. W programie muzyka polska. Wyk.: Ork. symf. PR. pod dyr. M. Mierzejewskiego, I. Dublaka (skrz.), K. Wilkomirski (wioł.); w przerwie ok. godz. 22—22.20 „Echa mocy i chwaly“; 23.25—23.30 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka; 7 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna (płyty); 18 p. Kraków; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40—23.30 p. Kraków; 23.3z Płyty.

ZE SPORTU

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Garbarnia — Polonia 2:2.

Lwów: Pogoń — Cracovia 3:0.

W. Hajduki: Ruch — Warta 1:1.

Warszawa: Wisła — Warszawianka 1:0.

Łódź: Amatorski — Union Touring 7:1.

Wolne posady

NIEZALEZNY się staniem mają los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

Posady poszukują

MILION szuka właściciela przez los Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

WYSZKOLONA pielęgniarka położnic i niemowląt — szuka posady do 1-2 dzieciny natchymia, ewent. od 1 lipca w domu o kuchni rytualnej. Warunki skromne. Zgłoszenia „3599“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 3599g

LODOWNIE
Rzeźnicze, Restauracyjne,
Pokojowe. HURT-DETAL
WYTWÓRNIA
S. GOLDSTEIN
Kraków, Jagiellońska 5
tel. 178-47
Prospekty na żądanie.

Interesy handlowe

SZCZĘŚCIE i bogactwo uzyskasz przez los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59 3558k

Kupno

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

JEDNA szansa w życiu więcej — to los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

Sprzedaz

SZCZĘŚLIWE losy możesz jeszcze nabyć w popularnej Kolekturze Inwalidów, — Kraków, Grodzka 59. 3558k

UWAGA! Pyjamy meskie i damskie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. Fabryka bielizny „EGA“ — Kraków, Szewska 23. 3895k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6, Starowiślna 8. 2680k

PLUSKWIY tępł doszczętnie oryginalny płyn JOK: Drogeria SCHAPSENHOHN — Kraków — Plac Nowy. 3436g

Zdrojowiska

SWIAT stoi otworem dla Ciebie, gdy masz los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

RABKA. Wakacje w Słońcu i Radości spędzi młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spiera w Rabce willa „Porębianka“. Ze względów administracyjnych uprasza się z wpisami nie zwlekać. — Zgłoszenia obecnie w Krakowie, Gertrudy 12a od godziny 15—16 i od 19—21. Telefon 104-55. 3535g

— WPISY DO KL. I. POWSZECHNEJ Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, począwszy od rocznika 1933 przyjmuje codziennie od godziny 9 do 15 z wyjątkiem sobót i świąt Sekretariat, ul. Brzozowa 1. 5. W klasach pierwszych nauka rozpoczynać się będzie o godzinie 8.45 rano.

KATOWICE. 5 Płyty; 7 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna (płyty); 18 p. Kraków; 20.15 Wiadomości z Polski w języckim; 20.25 Odczyt; 20.35—23.30 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda lwowska; 14.45 p. Kraków; 17 Wladom. bież. a mlasta i prowincji; 17.10 „Z moich przeżyć speakerowskich“ — aud. słowno-muz. Cella Nantik; 17.50 Aktualna pogad. sport; 18 p. Kraków; 18.45 „Wybór zawodu“ — odczyt; 19 p. Kraków; 20.25 Skrzynka rolnicza; 20.35—23.30 p. Kraków.

ŁÓDZ. 6.57 p. Kraków; 14.40 Wiadomości giełdowe; 14.45 p. Kraków; 17 Podwleczorek przy głośniku; 18 p. Kraków; 20.25 Rozmowę z radiosluchaczami przeprowadzi dyr. St. Nowakowski; 20.35—23.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 FLORENCJA: Program rozrywkowy. LONDYN HEG.: Koncert ork. detej. RENNES: Koncert orkiestrowy.

19 TALLIN: Muzyka lekka. WIEZA EIFFLA: Koncert solistów. KOWNO: 19.30 Muzyka kameralna. SOFIA: Koncert symfoniczny. DROITWICH: 19.40 Słuchowisko muzyczne.

20 BRUKSELA FLAM.: „Kwiat Hawaju“ — operetka Abrahama. BRUKSELA FRANC.: Koncert muzyki wallouskiej. SOTTENS: Koncert rozrywkowy. BUDAPEST: 20.25 Koncert ork. operowej. LILLE: 20.30 Koncert symfoniczny. LYON: Transmisja z Opery. RADIO PARIS: „Brummel“ — operetka Hahna. PARIS PTT.: Transmisja z Opery.

21 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. TALLIN: Muzyka operetkowa. POSTE PARISIEN: 21.05 Muzyka taneczna. DROITWICH: 21.45 Koncert. RZYM: Program rozrywkowy.

22 BUDAPEST: Utwory Liszta na dwa fortep. KOWNO: Muzyka lekka. LAHTI: Muzyka lekka. HILVERSUM I.: 22.10 Muzyka rozrywkowa. FLORENCJA: 22.15 Muzyka taneczna. KOPENHAGA: 22.35 Trio f-moli Dworzaka.

23 POSTE PARISIEN: Tr. z kabaretu. DROITWICH: Muzyka taneczna. KOPENHAGA: 23.15 Muzyka kameralna. MEDIOLAN: Muzyka taneczna.

PARASOLE — najogważsze wzory najtaniej Wytwórnia DYM. — Krakowska-88, 2. parter. 3654g

4 SŁOWA: NOZYKI „LEOLUKSUSOWE“ GOŁA CU-DOWNIE. 3892k

Nauka i wychowanie

90/100 przekonało się, że los z Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59 — to pomost do szczęścia. 3558k

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 3630g

DO EGZAMINU hebrajskiego ze wszystkich klas oraz do Bar-Micwa przygotowuje sumiennie rutynowany nauczyciel. Przemyska 8, m. 21 od 11—1. 3600k

HEBRAJSKIEGO I NIEMIECKIEGO udziela szybko i gruntownie Dow Kantor, Augustiańska 37 Tel. 164-40 codziennie od 8—6, przez soboty i niedzieli. 3631g

Matrymonialne

POSAŻNA się staniem, mając szczęśliwy los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59. 3558k

Lokale

KLUCZEM do fortuny przez szczęśliwy los z Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k